Nr. 168. Czwartek, 25 Lipca 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 lipca b. r. najmiłościwiej zezwolić, aby wyszczególnionemu tytułem i charakterem szefa sekcyi radcy ministeryalnemu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Mateuszowi baronowi Rotky, wypowiedziane zostały przy sposobności jego przejścia na własną prośbę, a to ze względu na zdrowie, w stan stałego spoczynku, wyrazy szczególniejszego Najwyższego zadowolenia z jego wieloletniej, wiernej i znakomitej służby.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej zatrudnionego przy dolno-austryackiem Namiestnictwie, posiadającego tytuł i charakter radcy Namiestnictwa, starostę Ludwika Tilsa, radcą sekcyi w etacie Prezydyum Rady Ministrów.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 lipca.

Mowa Kierownika Ministerstwa handlu JE. dr. Witteka,

wygłoszona w Izbie posłów Rady państwa w czasie obrad nad rozdziałem etatu Ministerstwa handlu „Koleje państwowe“ opiewa w streszczeniu:

Przystępując do omówienia spraw kolejowych, zacznę od kolei lokalnych. Ministerstwo handlu starać się będzie o jak największe przyspieszenie tych pertraktacyj o lokalnych drogach żelaznych, które są już w toku. System realizowania projektów lokalnych dróg żelaznych przy pomocy krajów, jak nieraz już spostrzedz miałem sposobność, zapuścił głębokie korzenie i sądzę, że wys. Izba także jednomyślnie przychyli się do zdania, że w tym duchu powinno się i nadal postępować, i że podział ciężarów finansowych na interesantów, kraj i Państwo nastręcza sposobność do pożytecznej twórczości. Ale ważna nasuwa mi się uwaga. W czynności tej zawsze trzeba zachować na względzie, żeby finanse krajowe nie były na pewien krótki czas zbytecznie obarczone; dla tego Państwo i Rząd muszą powstrzymywać zbyteczną pochopność w tym względzie i kierować sprawami temi tak, żeby poszczególnym przedsięwzięciom pozostawało dość czasu na wzmocnienie się, żeby nowe przedsięwzięcia zastawały już poprzednie finansowo wzmocnione. W interesie sprawy rozwoju lokalnych dróg żelaznych i w interesie samychże krajów, upraszam szan. pp. posłów — wiedząc, że są nagabywani przez swoich wyborców — aby jak najwięcej zechcieli używać wpływu swego w tym duchu, by co do jednoczesnego nagłego realizowania różnych projektów kolejowych przestrzegano miary. (Pos. Kaftan: Program kolejowy!). Ta interjekcya przypomina mi bardzo sympatyczny wywód szan. pos. Kaftana o programowym i dobrze obmyślonym podziale ciężarów i prac na czas dłuższy. Byłoby rzeczywiście rzeczą jak najbardziej pożądaną, gdyby u samych reprezentacyj krajowych poddawano projekty kolejowe dokładnemu rozpatrzeniu, gdyby przepuszczano je przez sito, aby odłączyć mniej dobre od dobrych. Ale do tego potrzeba rozwinięcia technicznego aparatu w krajowych biurach kolejowych. Aparat ten nie jest jeszcze gotowy, a dopóki nim będzie, trudno pomyśleć o racyonalnym wyborze projektów kolejowych. Brak tego aparatu jest też przyczyną niejednej zwłoki, zarówno w krajowych biurach kolejowych, jak w Ministerstwie.

Wyrażono także życzenie, żeby Rząd miarkował się w swoich wymaganiach na rzecz wojskowości przy udzielaniu koncesyj na lokalne drogi żelazne. Jest to życzenie, na które Ministerstwo handlu zupełnie się zgadza. Mogę też wypowiedzieć przekonanie, że administracya wojskowa wedle możności liczy się z przedstawieniami i zawodowymi argumentami ministeryalnego biura dla kolei lokalnych. Tu i owdzie jednak nie można pomijać przy zakładaniu lokalnych dróg żelaznych względów na szczególne wymagania administracyi wojskowej. Spodziewam się, że przy światłej uprzejmości Ministerstwa wojny powiedzie się zmniejszyć ofiary, jakich wymagają względy wojskowe. Co się tyczy propozycyi pos. Kaftana, żeby Ministerstwo wojny samo ponosiło tę część kosztów, które powstają z uwzględnienia wymagań wojskowych, śmiem przestrzedz przed rozlicznemi nieprzyjemnemi następstwami. (*Bardzo słusznie!*).

Przechodząc do sprawy wykupna kilku wielkich prywatnych dróg żelaznych, nadmienię tylko, że wys. Izba nie może spodziewać się po mnie jakiegobądź oświadczenia programowego, do którego jako członek gabinetu prowizorycznego nie czuję się powołanym. Zadaniem Ministerstwa handlu będzie taki wywierać wpływ na koleje, czy to prywatne, czy skarbowe, żeby jaknajlepiej były zarządzane w interesie ludności, w interesie publicznym, i dopilnować praw, które wiążą się z przyszłą inkameracyą kolei prywatnych.

Co się tyczy zarządu skarbowych dróg żelaznych, muszę przedewszystkiem wziąć w w obronę byłego prezydenta generalnej Dyrekcyi kolei państw. br. Czedika, któremu zarzucono, że zniewalał urzędników i niższy personal do zabezpieczenia się na życie w podupadłem obecnie Towarzystwie „Austrya.“ Zarzut ten jest niesłuszny, bo w cyrkularzach zalecających asekurowanie się, były wymienione inne także Towarzystwa, jakoto: „Slavia“, „Phönix“, „Janus“, „Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń“ i. t. d. W samym zaś fakcie, że zarząd kolejowy zaleca personalowi swemu asekurować się, nie ma nic zdrożnego; owszem pragmatyka służbowa nawet przepisuje, że urzędnicy w pewnych razach muszą być asekurowani i przedłożyć polisę, mianowicie w razie zawarcia małżeństwa przed nabyciem prawa do emerytury.

Pod względem samego zarządu skarbowych dróg żelaznych, zgadzamy się na wypowiedziane tu zdanie, że powinien on ciągle baczne mieć oko na ulepszenia i postępy techniki; ale mniemam, że nie potrzeba mojej interwencyi, żeby generalna dyrekcya i organa jej były w tym względzie czynne. Lepsze urządzenia mają jednak także swoją stronę mniej przyjemną, a tą są koszta, wielkie koszta. Chcąc pieniądze wydawać, trzeba je wprzód mieć. Skarbowe drogi żelazne ustawicznie potrzebują pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, aby, jak wszyscy pragniemy, były dobrze i na wskróś po mistrzowsku prowadzone. Zkąd zaś wziąć te pieniądze? Trzeba mi będzie chwycić się niepopularnego sposobu, t. j. podniesienia opłat taryfowych, by nie mówić o uregulowaniu. (*Wielka wesołość*). Ale nie będzie to przesadne podwyższenie taryf o którem sam z doświadczenia wiem, że nie przysparza dochodów, a tylko ruch zabija. (*Objawy zgody*). Z zapowiedzianego podwyższenia taryf osobowych uczynię użytek bardzo umiarkowany, tak umiarkowany, że ludność z pewnością użalać się nie będzie. Pracuje się teraz ze wszystkich sił nad tem, żeby nową taryfę osobową zaprowadzić od dnia 1 września. Ale wypadnie mi zastanowić się także nad łagodnem podwyższeniem taryf towarowych, aby polepszyć ogólny poziom dochodów skarbowych dróg żelaznych. Studya pod tym względem wprowadzę w tym kierunku, żeby taryfy lokalne uległy łagodnemu podwyższeniu, aby zaś wszędzie, gdzie chodzi o konkurencyę z zagranicą, troskliwie zdolność konkurencyjną zachowano na oku. Odnosi się to szczególnie do wywozu naszego i do naszego portu morskiego.

A teraz słów kilka o sprawie urzędników kolejowych. Co się tyczy urzędników kolei prywatnych, wezmę rzecz w swoje ręce i starać się będę o to, żeby przepisy służbowe dla nich stanęły na wyżynie takichże przepisów, wydanych dla urzędników kolei skarbowych; a co się tyczy tych właśnie urzędników, dziwnem wydaje mi się żądanie pragmatyki służbowej, skoro na szczęście od dawna już ją mają. Pod względem materyalnej sytuacyi urzędników, zarządy kolei prywatnych wiele już uczyniły, a sądzę, że jeszcze więcej uczynić gotowe, gdzie drożyzna lub inne okoliczności utrudniają egzystencyę. Ale urzędnicy, choć nieraz skąpe mają utrzymanie, mają przynajmniej stanowisko zabez-

---

38)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

V.

(Ciąg dalszy)

Radca spojrzał na niego z pod oka podejrzliwie, odchrząknął grubo i, jakby szukając wymówki, rzekł:

— Służyłbym bardzo chętnie, ale wieczory miewam zajęte....

— Raz na tydzień!...

— Może się wybiorę, zobaczę.... Kogóż tam macie w tym areopagu?...

Baron zaczął mu wyliczać po kolei nazwiska, które zdawały się zadziwiać go, bo powtarzał co chwila:

— Tak?... proszę!... i tego macie?... no, no!...

— A widzi radca!... sam dobór ludzi, prawda?... Braknie nam tylko przyszłego prezesa Towarzystwa melioracyjnego — dodał na końcu, robiąc zręczną aluzyę do kandydatury pana radcy na przyszłą godność obywatelskiego dygnitarza; wiedział, czem go może ująć.

Łysy jegomość uśmiechnął się i skinął głową, jakby na podziękowanie.

— No, jeszcze do tego daleko! — rzekł z fałszywą skromnością — są zasłużeńsi odemnie....

Baron pod ramię go ujął i uścisnął zlekka.

— Nie ma, nie ma, panie radco!... przedyskutowaliśmy już wszystkie kandydatury na ostatniej środzie i utrzymała się tylko pańska, jednogłośnie!... Daj nam Boże takich jak najwięcej!...

Cmoknął go w powietrzu z obu stron, na znak szczególniejszego szacunku i życzliwości i uścisnął powtórnie za rękę.

— Radca wiesz, że jestem bezstronny i nie mam żadnego w tem interesu. Wycofałem się przecież zupełnie z Melioracyi i tylko z czysto obywatelskich względów dbam o dobro tej instytucyi, która....

Nie zdążył dokończyć, bo go w tej chwili uderzyła po ramieniu wachlarzem jakaś dama, wysoka i chuda, odciągając ku drzwiom salonu.

— Baroneczku!... na słówko!...

— Służę kuzynce!

— Mój drogi, proszę cię.... czy to prawda?...

— Co takiego? — niechętnie, ale z udaną uprzejmością spytał baron, opuszczając przyszłego prezesa, którego tak szczęśliwie udawało mu się już zagarniać w siatkę i zjednywać pochlebstwem i fałszywą szczerością.

— Powiedz-no, kuzynku, czy to prawda, co mówią?... — szeptała chuda dama w granatowej aksamitnej toalecie, przybranej koronkami, w grubych perłach na szyi. — Więc to się znowu skleiło?...

— Co?... z kim?... nie rozumiem.

— Wszak ten brunecik z wąsami i kneblikiem, co tak Nince nadskakuje, to Kraene, co?... młody Kraene?...

Wskazała mu wachlarzem młodego człowieka, rozmawiającego w tej chwili pośrodku salonu z młodszą baronówną.

Baron włożył binokle na nos, udając, że chce lepiej zobaczyć.

— Tak, to Kraene.... albo co?...

— Wrócił się!? — z wyrazem największego zdziwienia i ciekawości pytała dalej — przeprosił?... rozmyślił?...

— Nie rozumiem doprawdy, o co kuzynce chodzi?...

— Nie udawaj, baroneczku, nie udawaj!... Wiesz, że Rawiłową nie łatwo wyprowadzić w pole! — mówiła, wieszając mu się u ramienia. — Przecież zerwaliście z nim, gdy mu Leosia dała odkosza?... może nie?... Cały świat o tem wiedział!... Zkądże teraz znów?... Czyżby z Ninką próbował?...

Baron się skrzywił niby z uśmiechem.

— A czemużby nie? — rzekł, spoglądając jej w oczy — mam dwie córki na wydaniu; nie ta, to ta!... Wolno wybierać; to jego rzecz, nie moja. Nina musiała mu się lepiej podobać, gdy się rozejrzał. Cóż w tem dziwnego?...

Mówił to niby żartem, niby seryo, śmiejąc się i podnosząc do góry ramiona.

Rawiłowa nie mogła się jeszcze połapać.

— Wydalibyście Ninę za Kraenego?... choć go Leosia nie chciała?...

— A kuzynka-byś nie wydała, gdybyś miała jeszcze co do wydania?... — zagadnął ją i pocałował w rękę, ale minę miał przy tem kwaśną, jakby niezadowoloną, że się musiał wydać zawcześnie z projektami, które miały do pewnego czasu pozostać tajemnicą dla świata.

Pociągnął zlekka chudą damę w perłach ku oknu i zmienionym tonem poufnie zaczął z nią szeptać:

— Tylko, moja droga, nie rozgaduj tego!... To nic pewnego dotąd. Ja nic sam nie wiem i nie myślę się wtrącać. Ma co być, to niech będzie z woli Bożej, ja już się nie chcę mieszać do niczego. Miałem dość z tamtą waryatką!... Tymczasem bywa znowu u nas, bo mamy przecież interesa ze sobą. Rozsądny chłopak, nie wziął tego bardzo do serca, i może tam się co sklei z Niną, choć się rozkleiło z Leonką!... tylko *la bouche close, ma chère*. Bardzo cię o to obliguję!...

Rawiłowa go słuchała z zajęciem, ale jakiś drwiący uśmieszek nie schodził z jej ust, gdy mówiła:

— *Mais pour qui me prenez vous?!...* czyż ja tego nie rozumiem?... nie chcecie, żeby się to przed czasem rozniosło, to jasne, to całkiem naturalne. Wiesz, baroneczku, ja wam dopomogę; przedstaw mi tego Niemczyka, już ja go urobię, bądź spokojny!... Ale cóż Ninka?... nie będzie się skrupulizowała?... zawsze to brać konkurenta, któremu starsza siostra dała odkosza.... Ale ona ma rozum także. Kraene, to doskonała podobno partya?... co?...

— Niezła, niezła!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

pieczone i mają zaopatrzenie na starość, a wszakże jest mnóstwo ludzi tak samo potrzebnych kolejom, jak urzędnicy, a jednak pozostających aż dotąd bez wyjątku, w luźnym tylko stosunku, bez wszelkich praw pragmatycznych. Tymi są robotnicy. Jest to dziś jednym z największych i najważniejszych problematów każdego zarządu kolejowego, żeby stale zatrudnieni robotnicy zostali też postawieni w stały stosunek służbowy i prawny. W tym względzie skarbowe drogi żelazne za sprawą Jego Eksc. p. Prezydenta Bilińskiego wystąpiły z niepospolicie ważną inicyatywą: tysiące robotników, którzy dotychczas pracowali w ustawicznej niepewności jutra, mają dziś zabezpieczoną egzystencyę i zaopatrzenie na wypadek niezdolności do pracy. Poczytuję sobie za obowiązek w tym duchu wywrzeć wpływ także na koleje prywatne. Są wszelkie widoki po temu, że zarządy ich gotowe będą uczynić w tym względzie ze swej strony co należy. — W ten sposób zbliżmy ku rozwiązaniu wielką i ważną sprawę, i połóżmy fundament do bardzo doniosłego ulepszenia kolejnictwa pod względem społeczno-politycznym. Spodziewam się, że usiłowanie to uzyska aprobatę wys. Izby. (*Huczne brawa.*)

KORESPONDENCYE

Poznań, 22 lipca.

(Goście z Galicyi).

Takiej wędrówki ludu w kierunku dworca kolejowego jak w przedpołudniowych godzinach dnia wczorajszego, dawno już nie było w naszym grodzie. Tysiące osób spieszyło za bramę berlińską, aby powitać upragnionych gości z Galicyi, a w tym tłumie, który już na godzinę przed przybyciem pociągu zapełnił jedną zbitą masą obszerny plac przed dworcem kolejowym i prowadzące do niego ulice, były reprezentowane wszystkie bez wyjątku klasy naszego społeczeństwa. Na powitanie przybył także liczny zastęp obywatelstwa wiejskiego; wiele pań zaopatrzyło się w piękne bukieciki z intencyą ofiarowania ich milym gościom.

Pierwsze powitanie wycieczki po przekroczeniu granicy pruskiej nastąpiło w starym grodzie piastowskim Opolu na Górnym Szląsku, gdzie oczekiwało przybycia pociągu grono rodaków z redaktorem *Gazety Opolskiej* p. Koraszewskim na czele. Chociaż pociąg zatrzymał się tu zaledwie trzy minuty, ten króciutki czas wystarczył do zamienienia kilku słów serdecznych i doręczenia przejezdnym pięknych bukiecików z biletami wizytowymi. Nadzwyczaj serdecznem było powitanie we Wrocławiu. Kolonia polska przybyła na dworzec w znacznej liczbie i przyjęła gości głośnymi okrzykami. Na ziemi wielkopolskiej pierwsze przyjęcie odbyło się w Rawiczu, a ztąd już na wszystkich sta cyach, a główni w Lesznie, Starym Bojanowie, Kościanie, Czempiniu goście galicyjscy byli przedmiotem najserdeczniejszych owacyj. Wszędzie tłumy zalegały dworce kolejowe dając wyraz swej radości z przybycia braci z pod Wawelu i ziemi halickiej.

W Poznaniu obszerny peron zajęła wyborowa publiczność, wśród której wiele było pań. Kilkudziesięciu Sokołów poznańskich w malowniczych kostyumach ustawiło się wzdłuż szyn, po których miał wtoczyć się pociąg wrocławski. Za zbliżeniem się pociągu tłumy wzniosły entuzyastyczny okrzyk „Niech żyją bracia Galicyanie!“ Okrzyk ten rozbrzmiewał bez przerwy i towarzyszył gościom na całej drodze z dworca aż do miasta.

W salonie pierwszej klasy dworca kolejowego oddanego przez zarząd kolejowy do dyspozycyi komitetu, zebrali się na przyjęcie gości członkowie komitetu i grono pań z bukietami w rękach. Tu powitał przybyłych imieniem stolicy Wielkopolski radca miejski profesor dr. Wicherkiewicz przemawiając mniej więcej w te słowa:

„Z woli komitetu urządzającego przyjęcie wycieczki galicyjskiej, przypadł mnie, jako obywatelowi tego miasta i przedstawicielowi ludności polskiej w tutejszym zarządzie miejskim, zaszczyt przemówienia do Was, przezacni Goście na progu naszej Wielkopolskiej stolicy. Wywiązując się z tego miłego zadania, witam Was kochani bracia i siostry całem sercem — a jakże Was nie witać z zapałem i radością na samo wspomnienie, iż niedawno temu daliście świetny wyraz gościnności polskiej, gdy Wielkopolan grono stanęło na galicyjskiej ziemi, by i kraj piękny poznać i podziwiać, co stworzył rodzimy przemysł, czego dokazała sztuka polska. Nam, którym przypadło strzedz tutaj domowego ogniska, podnosiła się pierś, a serce raźniej biło na wieść o tych godach wspaniałych, zgotowanych Wielkopolanom, o tych dowodach zrozumienia wspólnej myśli, zbratania serc, tylokrotnie wysłannikom naszym składanych. Wierzyliśmy i przekonani jesteśmy, że ta wycieczka przyczyniła się do ściśnienia węzłów miłości pomiędzy bracią rozdzieloną, które to węzły zawistne losy bez względu na przyrodzone prawa, na pisane przyrzeczenia, rozerwać lub zluźnić pragnęły. Ale Bóg, który stworzył rozmaite narody i nadał im odrębności znamiona i nam je zachować pozwoli, bylebyśmy zgodnie, rozumnie i z ufnością postępowali. Kiedy wieść nas doszła, że bracia z nad Pełtwi, Sanu i Wisły wybierają się do nas — powstała niemała z tego radość, ale i pewne zakłopotanie. Przybywacie bowiem mili Goście na ziemię zroszoną łzami niepowodzeń, udręczeń rozlicznych — na ziemię nie mogącą się równać ani pod względem krajobrazów, ani pod względem swobód z Waszą dzielnicą. Czemże więc popiszemy się wobec Was, co Wam wskażemy, coby Was radowało, jak Was przyjąć godnie możemy? Oto serca gorące, pragnienie zgody i łączności w organicznej pracy dla dobra wspólnej ojczyzny niechaj zastąpią Wam to, cobyście tutaj znaleźć chcieli. a czego daremnie szukać będziecie, to jest tej swobody ruchu narodowego, którą Was Opatrzność obdarzyła, a z której się bez zazdrości cieszymy. Przekonacie się atoli, że i my tutaj, mimo trudnych warunków pracujemy każdy na swej niwie wedle sił, by przechować tradycyjną myśl i dorość do zadania przeznaczeniem wskazanego. Wystawa nasza, która częściowo tylko naszego swojskiego przemysłu jest obrazem, a powstała skojarzeniem sił naszych z siłami współziemian niemieckich, pocieszający da Wam, sądzę, dowód naszej żywotności. Prastary gród Przemysława, zawiera niejedną pamiątkę narodową i historyczną — niejeden zabytek dawnego przemysłu — niejedno dzieło sztuki — niejeden pomnik naukowy, wszystko to polecamy Waszej życzliwej uwadze. Ludność stolicy wielkopolskiej uważać będzie chwile spędzone z Wami za prawdziwe gody rodzinne. W imieniu tej to ludności witam Was przezacni Panowie i Panie raz jeszcze, jak najserdeczniej wołając z głębi duszy „Szczęść Boże.“

Na to przemówienie odpowiedział krótko lecz serdecznie jeden z gospodarzy wycieczki, inspektor kolei żelaznej p. Goltental kładąc nacisk, że wycieczka galicyjska jest wyrazem wdzięczności za trzy liczne wycieczki wielkopolskie na zeszłoroczną wystawę krajową we Lwowie, jest ona dowodem przywiązania braterskiego obu dzielnic. Uczestnicy jej pospieszyli do Poznania, aby się uczyć, jak w twardych warunkach naród umie pracować nad utrzymaniem swego bytu. Słowom tym towarzyszyły huczne oklaski.

Ulicami napełnionemi publicznością udali się goście z dworca kolejowego, do wyznaczonych im kwater, a już o godzinie 1 stawili się w hotelu „Wiktorya“ na wspólny obiad. Do stołu zasiadło przeszło 200 osób, między niemi wiele pań.

Pierwszy toast pełen polotu i głębszych myśli wzniósł na cześć gości prezes komitetu i naczelny redaktor *Dziennika Poznańskiego* Franciszek Dobrowolski, wyrażając radość, że w wycieczce galicyjskiej biorą udział wszystkie warstwy społeczeństwa. Dziękował za przyjęcie w gorących wyrazach p. Goltental; następnie wznosili toasty pp. Cichowicz na cześć miast Lwowa i Krakowa, które w roku ubiegłym tak serdecznie i gościnnie przyjęły wycieczkę wielkopolską na Wysta wę lwowską; w odpowiedzi radny miejski lwowski Rawer wzniósł toast na cześć Poznania; p. Urbanowski wzniósł zdrowie techników, a podziękował prorektor Politechniki p. Dziwiński, podnosząc wysoki rozwój przemysłu wielkopolskiego; p. dr. Chrzanowski wzniósł toast na cześć polskiej nauki; p. Biechoński z Gorlic, zwracając się do p. Cegielskiego, na cześć pracy polskiej; p. W. Łebiński na cześć duchowieństwa i włościan; p. Platon Kostecki na cześć dziennikarstwa polskiego; p. dr. Karchowski złożył hołd kobietom polskim; p. Fr. Dobrowolski wzniósł toast na pomyślność nieobecnych rodaków. Szereg toastów zakończył p. Juliusz Starkel staropolskiem „Kochajmy się!“

Podczas uczty nadszedł od posła księcia Zdzisława Czartoryskiego telegram następujący z Jutrosina. „Chorobą złożony, z daleka ściskam dłonie przybyłych braci, duszą i sercem jestem między nimi i proszę, aby nas tak kochali, jak my ich. Wiwat Galicya!“

Po obiedzie udali się goście na wystawę, która jak zapewniają, przeszła ich oczekiwania. Zwiedzali ją pilnie i szczegółowo do godziny 7, poczem powrócili do miasta i byli obecni na przedstawieniu w teatrze. Grano sztukę Orszy p. t. „Kraj“. Sala teatralna była przepełnioną.

Dzisiaj o godzinie pół do 8 rano odbyło się nabożeństwo w świątyni farnej, na które przybyli wszyscy goście, którzy następnie podzieleni na trzy grupy zwiedzali osobliwości miasta, a mianowicie Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ratusz, katedrę i kościoły. Po południu ponownie zwiedzili wystawę. O godzinie 6 był wspólny obiad, o 9 wieczornica sokolska. Jutro o godzinie 7 rano wyjazd do Gniezna, a następnie do Inowrocławia, gdzie czeka ich bardzo uroczyste przyjęcie.

Echa zamachu na Stambułowa.

Korespondent petersburski berlińskiej *Nat. Ztg.* występuje w obronie rządu rossyjskiego przed zarzutem, jakoby miał cokolwiek wspólnego z zamachem na Stambułowa. Na czele wydziału spraw bałkańskich stoi hr. Kapnist, mąż nieposzlakowany w całej pełni tego słowa. O wpływie ks. Łobanowa w tej kwestyi na dyrektora azyatyckiego departamentu również nie może być mowy. Stosunek Rossyi do Bułgaryi nie będzie teraz — według panującego w kołach dyplomatycznych zdania — bynajmniej pomyślniejszy. Dla Stambułowa miano zawsze pewien szacunek, nigdy bowiem nie ukrywał swej wrogiej polityki wobec Rossyi; ks. Ferdynand zaś i pierwszy jego minister Stoiłow, nie cieszą się w Rossyi takim samym szacunkiem. Powszechne jest przekonanie, że polityka ich jest podstępna i na to obliczona, aby zmyliwszy Rossyę, przejść znowu do antyrossyjskiej taktyki. Zamordowanie Stambułowa wywarło tu wrażenie najniekorzystniejsze dla rządu bułgarskiego, a nawet ochłodziło znacznie nastrój słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, z którem rząd chce na nowo nawiązać stosunki.

Berliński *Kleines Journal* ogłasza rozmowę swego specyalnego korespondenta z prezesem gabinetu bułgarskiego, Stoiłowem. Tenże zapewniał, że przywódzca zbrodniczego zamachu, Bono Georgiew, były adjutant Panicy, aresztowany został w zeszły piątek rano. Georgiew przyjechał do Bułgaryi za greckim paszportem na fałszywe nazwisko. Na ślad Georgiewa naprowadził list z pogróżkami, jaki Stambułow na kilka dni przed zamachem odebrał. Władze są także na tropie drugiego mordercy, Atanasa Macedończyka. Podczas rewizyi w mieszkaniu Atanasa, żona jego złożyła zeznanie, wystarczające dla władz policyjnych. Zdaniem Stoiłowa, morderstwo nie ma bynajmniej charakteru politycznego i jest tylko aktem zemsty za stracenie Panicy. Stoiłow obawiał się większych skandalów podczas pogrzebu Stambułowa i dziękuje Bogu, że ten pogrzeb należy już do przeszłości. Zaburzeniom podczas pogrzebu nie przypisuje zresztą Stoiłow donioślejszego znaczenia. O położeniu zewnętrznem mówił Stoiłow: „Wiem dobrze, że głębokie niezadowolenie powstało z tego powodu, iż przypuszczano, że wysłanie deputacyi do Petersburga równoznaczne jest z całkowitem wydaniem Bułgaryi na łup Rossyi. Gdy deputacya wyjeżdżała, oświadczyłem jej, że wprawdzie pragnę przywrócenia normalnych sto-

---

10)

FR. RAWITA.

MARZENIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

IV.

Idąc pod rękę z Andrzejem, Stasia przytuliła się do niego jak kotka i patrząc mu w oczy, spytała:

— Dla czego pan w takim złym humorze?

— Ja? O nie, pani!

— Nie przyznaje się pan do tego — co? Ale ja pana znam, o znam!

Andrzej milczał.

— Pan jesteś zazdrosny.... — szepnęła nachyliwszy się mu do ucha — prawda?

— Nie sądzę..., ale było mi przykro, gdy pani odmówiłaś mi walca....

Stasia przytuliła się do niego pieszczotliwie i rękę jego leciuchno przycisnęła do swego boku. Andrzej uczuł to przyciśnięcie i drgnął. Zdawało się, że przez ciało jego przebiegł prąd elektryczny, który go napełnił uczuciem rozkoszy i słodyczy niedoznawanej przedtem. Milczał — i tak mu było dobrze, tak cicho w tem milczeniu, że rad by do nikogo nie mówił.

— Czyżby to była miłość? — spytał sam siebie. Pytał — i nieodpowiadał. Spróbował zanalizować doznane uczucia, poznać ich genezę, charakter i milcząc rozmyślał o stosunku swoim i uczuciach względem innych osób. Nie, stanowczo tylko ona, tylko Stasia budziła w nim te drgania rozkoszne i te uczucia. Zapomniał o walcu, nie słyszał muzyki, nie widział wirujących par i szedł cicho, zwolna, we własnych myślach zatopiony. Nie wiedział czy to stan snu czy marzenia na jawie. W tem, nad uchem zadźwięczał mu srebrny głosik Stasi:

— Co panu?

W drżeniu i dźwięku tego głosu było tyle współczucia, tyle łagodnego i miękkiego akcentu, że Andrzej mimowoli zapanował nad nerwami, bo czuł, że mu raptem oczy napełniły się łzami.

— Nic pani, nic.... — wyszeptał.

— Coś panu stało się przecie? Nie widzę pańskiej twarzy, ale czuję to po dźwięku głosu.... Pan wie, między dwiema duszami ludzkiemi istnieje prąd jakiś, który je łączy.

Andrzej nie odpowiadał. On w tej chwili odczuwał tylko stan własnej duszy. Coś nim wstrząsnęło do głębi tak mocno, tak potężnie, że ten cios moralny zabił w jednym momencie wszystkie myśli i uczucia, ubezwładnił go, unieruchomił.

— W dziwnem usposobieniu jestem — zaczął powoli.

— W jakiem?

— Nie umiem go nazwać, — wiem tylko, że pierwszy raz w życiu czuję, że mógłbym sobie życie odebrać i nie żałować tego.... odebrać chłodno, z rozwagą, jak coś niepotrzebnego zniszczyć.

Stasia pochyliła się ku niemu i w oczy zajrzała.

— Panie Andrzeju — co panu?

Andrzej, jakby tego pytania nie słyszał, ciągnął dalej:

— Pierwszy raz błysnęła przedemną myśl, że życie bez celu, bez pożytku dla innych i siebie — pocóż takie życie? Ażeby się bawić? Marzycielem jestem — głupim, bezsilnym.... Tyle lat straciłem na marne, mam wszystkie dyplomy w kieszeni i w końcu sam sobie powiedzieć muszę: głupi jesteś, bo jakiż pożytek z ciebie na świecie być może dla innych, skoro sam żyjesz jak ptak, skacząc z gałęzi na gałąź! Tu pracować nie można, tam — nie pozwala sumienie i obowiązek. Takie życie funta kłaków nie warte!

Stasia przyciszonym głosem rzekła:

— Rozumiem pana.... panu należy się trochę szczęścia na świecie.... masz pan do tego prawo....

Zbliżali się właśnie do kozetki. Stasia pociągnęła ku niej Andrzeja:

— Usiądźmy, panie....

Usiedli. Byli sami w tłumie ludzi, gorączkowo pędzących ku sali, gdzie w szalonym wirze tańca kręciły się larwy zapustne.

Andrzej był w stanie dziwnego, nienaturalnego i pozornie niewytłómaczonego usposobienia. W duszy jego nurtowały i wydobywały się z głębi w gwałtownych wybuchach uczucia, które dotychczas nie miały określonej nazwy: była to miłość dla Stasi. Coś czystego i dziewiczego tkwiło w tem uczu. Zbudziło się ono nagle jak pieśń słowicza, przypłynęło na fali powietrza cicho jak powiew poranny i duszę mu napełniło dziwną harmonią, która zamiast uspokajać, rozsadzała ją. Nieraz i dawniej kołatało ono do duszy jego ale bez echa.

Stasia odgadła co za uczucia miotają młodzieńcem.

— Chciałabym — rzekła cicho — abyś pan był szczęśliwym.

Andrzej nie odpowiadał. Po chwilce mówić począł:

Raz mi mówiono, że są tu na ziemi
Białe anioły z skrzydłami białemi,
A jam się pytał: gdzie anioły takie?
A wtenczas przy mnie matka moja stała —
Włos rozgarnęła, czoło całowała
I rzekła: tam tylko synu mój maleńki,
Gdzie jest kobieta, która kocha ciebie.

— Jakże-to ładne, głębokie, prawdziwe! — zawołała Stasia — czy to pańskie wiersze?

— O, nie! To wierszy kobiety bardzo niepospolitej.... Nauczyła mię ich matka moja.

— Czy to może matka pana pisała?

— O nie! Napisała je Gabryella.

— To nowy talent?

O, nie!

Po tych słowach uczuł nagle wybuch rumieńców na twarzy, potem chłód go nawskróś przeniknął. Chciał się zerwać i wybiedz z sali. W tej chwili podniósł głowę i spostrzegł, że się przed nim kręcił na pięcie Dziubek, kreśląc rozmaite figury geometryczne szapoklakiem.

— Państwo nie tańczyli? — spytał cukrowym głosikiem, piszczącym trochę. — Patrzyłem właśnie na salę — i nie widziałem. Puściłem się na poszukiwania — i znalazłem przecie! O, ja jestem wytrwałym.... co postanowię, tego dokonać muszę....

Tak pan Dziubek spiewał słodziutko, spiewał, spiewał — sam, bo nikt mu nie odpowiadał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sunków z Rossyą, ale są kwestye, w których każdy rząd bułgarski musi pozostać nieprzejednany. Odstąpienie Rossyi jakiegokolwiek portu nad Czarnem morzem jest równie wykluczone, jak dopuszczenie rossyjskich urzędników i oficerów do bułgarskiej administracyi lub armii. Wybór księcia jest także sprawą wewnetrzną bułgarskiego ludu. Wszelka interwencya Rossyi w tej sprawie byłaby atakiem na samodzielność Bułgaryi.

Inny korespondent tego samego dziennika ogłasza rozmowę z pewnym bułgarskim mężem stanu, przebywającym w otoczeniu księcia Ferdynanda w Karlsbadzie. Rozmowa ta rzuca inne światło na obecną sytuacyę polityczną Bułgaryi. Rząd i książę musieli ustąpić russofilskiemu prądowi wbrew uczuciom i przekonaniom osobistym księcia; Stambułow tamował ten prąd przemocą. Po ustąpieniu Stambułowa nie pozostawało księciu nic innego, jak poddać się prądowi albo abdykować; zagraniczne wpływy skłoniły go do zaniechania tego zamiaru. Niedawno temu mówił książę: „Jeżeli ustąpię i opuszczę Bułgaryę, w przeciągu czterech tygodni wprowadzony tam zostanie rząd rossyjski, a Europa stanie na progu wojny“. Stambułow był człowiekiem najbardziej znienawidzonym w całej Bułgaryi, kończył bułgarski mąż stanu; że nie został zamordowany jeszcze jako minister, to tłómaczy się tylko tem, że się otaczał całą gwardyą przyboczną i że miał obok siebie zawsze 12 żandarmów z nabitymi karabinami.

Swoboda ogłasza deklaracyę stronników Stambułowa, według której stronnictwo, pomimo śmierci przywódcy, nie rozwiąże się, a walkę o niepodległość ojczyzny prowadzić będzie dalej Petkow, który obejmuje kierownictwo stronnictwa. Deklaracya zawiadamia, że program jest ten sam, mianowicie walka przeciwko wpływom rossyjskim i zasada niezależności Bułgaryi. Program został przyjęty przez wszystkich delegatów stronnictwa, którzy przybyli na pogrzeb.

W artykule pod tytułem: „Kim są mordercy Stambułowa“ przytacza *Swoboda* szereg rzekomych faktów, które mają świadczyć, iż na księciu Ferdynandzie ciężу moralna odpowiedzialność za dokonaną zbrodnię.

Na depeszę z wyrazami hołdu, jaką do księcia Ferdynanda wysłał wiceprezydent sobrania imieniem bułgarskich uczestników wycieczki do Pragi, odpowiedział książę telegraficznie jak następuje: „W chwili, gdy cała Europa środkowa tak niechętnie się zachowuje wobec naszej ojczyzny, sprawiła mi szczególne zadowolenie wiadomość, że z mojego drogiego ludu pochodzący goście czesko-słowiańskiej wystawy etnograficznej byli w Pradze tak serdecznie witani i przyjęci z prawdziwie braterską miłością. Dziękuję wam za tę wiadomość. Ogłoście moim poddanym, którzy wystawę praską zwiedzają, moje książęce podziękowanie i zarazem życzenie, aby każdy wysoko cenił braterskie uczucia, z jakiemi nas przyjęto i mógł wynieść z wystawy pożytek dla postępu i powodzenia naszego kraju tak na polu kultury, jak też i przemysłu“.

Z Rzymu.

(Papież o socyalizmie. — Sprawy potoczne. — Generał Baratieri.)

Osservatore Romano ogłasza zapowiadane oddawna pismo Papieża do biskupów belgijskich o kwestyi socyalnej. W piśmie, rozpoczynającem się od słów: *Permoti nos praecipua*, podnosi Ojciec św. przedewszystkiem potrzebę zgody katolików, której konieczności świeżym dowodem są obecne nieporozumienia między belgijskimi katolikami. Papież wzywa biskupów do zwołania kongresu, na którym naradziliby się nad najlepszymi środkami, prowadzącymi do tego celu i wylicza zasady, na które biskupi swoją uwagę zwrócić winni. Zasady te polegają na wolności, oraz na harmonii między katolicką religią i cywilnemi instytucyami Papież zaleca dalej biskupom, aby wstrzymywali katolików od publicznej polemiki i naruszania zasady prawnej władzy i kończy wezwaniem, aby katolicy stawili opór przewrotowym teoryom socyalizmu, które podkopują religię i państwo i usiłują zatrzeć różnicę między prawem boskiem i ludzkiem.

Na wtorkowem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych interpelował były podsekretarz stanu w gabinecie Giolitti'ego, dep. Rosano, ministra sprawiedliwości o zamiarach rządu w sprawie kradzieży aktów z Banca Romana. W odpowiedzi oświadczył minister sprawiedliwości, że po wyroku trybunału kasacyjnego sąd na razie nie miał nic więcej do czynienia. Władza wykonawcza oznajmiła już w senacie, że wyższe względy natury politycznej nie pozwalają jej odciągać Izby od obrad nad kwestyą reformy finansów. Jeżeli Izba jest innego zdania, jej rzeczą jest z prawami swojemi wystąpić. (*Poruszenie*). — Oświadczenie ministra wywołało żywe komentarze. — Izba rozpoczęła obrady nad projektami finansowymi rządu.

Agencya Stefaniego donosi z Port Said pod d. 22 b. m., że gubernator kolonii erytrejskiej generał Baratieri przybył tam przedwczoraj wieczorem, przyjmowany gorąco przez kolonię włoską. Generał był obecny na przedstawieniu w teatrze, podczas którego urządzono na jego cześć wspaniałą manifestacyę. Baratieri udał się następnego dnia w dalszą podróż do Rzymu. — Jak wiadomo, generał Baratieri przybywa do Włoch pod pozorem urlopu, w rzeczywistości zaś został on do Rzymu powołany, aby dać tam wyjaśnienia o położeniu w kolonii erytrejskiej, oraz o stosunkach jej z Abisynią, a w danym razie, by razem z kierującymi mężami stanu ułożyć nowy plan akcyi przeciw negusowi Menelikowi. Przyjęcie, jakiego deputacya abisyńska doznała w Petersburgu, w połączeniu z nieprzyjacielskiemi uczuciami, z któremi Menelik nie tai się względem Włochów, zmuszają Włochy do zajęcia innej postawy w obec byłego sprzymierzeńca.

Włoskiej Izbie posłów, zanim ona rozejdzie się na ferye, przedłożona zostanie zielona księga o sprawach włosko-afrykańskich od zajęcia Kassali.

Z Francyi.

W dziennikach francuskich codziennie niemal można się spotkać z wycieczkami przeciw Niemcom z powodu obchodzonych obecnie w Niemczech uroczystości na cześć dwudziestopięcio-letniej rocznicy dyplomatycznych i wojennych zwycięstw w r. 1870. Od tych artykułów odbija bardzo artykuł p. t. *L'Anniversaire*, który ogłosił dość szowinistyczny zresztą dziennik paryski *le Jour*. „Niemcy — czytamy tam — poją się radością. Mają prawo do tego i byłoby dziecińLstwem, byłoby rzeczą niegodną nas, gdybyśmy oburzali się na te objawy ich radości“. *Jour* przypomina następnie, że Francuzi lali również z bronzu zdobytych przez siebie armat pomniki swych zwycięstw a ulice i mosty swych miast nazywali według imion swych bohaterów. „Gniew nasz na dumne uświetnienie walk, w których zostaliśmy pokonani, nie bardzo — pisze *Jour* — odpowiada pamięci, okazywanej przez nas tym walkom, w których nam się powiodło“. Niestety koniec artykułu psuje całość, a szowinizm francuski znajduje i tu swe ujście. *Le Jour* uważałby mianowicie za rzecz niebezpieczną, gdyby Niemcy okazali się tak uprzedzającymi wobec Francuzów, iż zechcieliby zrobić dla nich ofiarę ze swej radości. „Niechaj Niebiosa zachowają nas – woła — od Niemiec, posuwających swą szlachetność do delikatności! — My o wiele więcej wolimy tego dumnego i twardego sąsiada, który nam ciągle mówi o swej sile“.

Onegdaj, podczas otwarcia nowego gimnazyum w Saint Pol wypowiedział prezes ministrów francuskich Ribot dłuższą przemowę polityczną. „Od sześciu miesięcy — mówił Ribot — jesteśmy przy sterze. Utrzymaliśmy porządek i przeprowadziliśmy uspokojenie. Konstytucya jest dzisiaj silniejsza, niż kiedykolwiek. Na zewnątrz — mogę to powiedzieć głośno — wysoko podnieśliśmy sztandar Francyi. W obliczu świata obwieściliśmy naszą przyjaźń z wielkim narodem, przyjaźń, która dla nas jest rękojmią bezpieczeństwa i godności.“

W francuskiem ministerstwie wojny miano otrzymać następujące wiadomości z Madagaskaru:

W d. 14 b. m. Francuzi pod dowództwem naczelnika awangardy, generała Metzingera, przypuścili szturm do silnie uzbrojonej fortecy Hovasów, Ampasiry, leżącej o 20 kilometrów od Tsarasaotry, lecz zostali ze znacznemi stratami odparci. Utracili 60 ludzi w zabitych i rannych, w tej liczbie kilku oficerów. Skutkiem tej porażki zmuszeni byli cofnąć się do Tsarasaotry. Ze strony francuskiej walczyło 2 500 ludzi. Porażka ta wpłynęła na wstrzymanie dalszych kroków wojennych. Generał Duchesne zamierzył z całym korpusem operacyjnym przypuścić szturm do Ampasiry. Generał Metzinger awansował na generała dywizyi.

Figaro przytacza z listu jednego z oficerów ekspedycyi madagaskarskiej szczegóły o braku planu i o zamięszaniu, panującem we francuskiem wojsku. Okręty nie mogły w Majunga zarzucić kotwicy i przewieźć na ląd ładunku. Wreszcie wyrzucono paki bezładnie na ląd. Część uniosła woda podczas przypływu. Wojsko nie znalazło po części przeznaczonych dla siebie rzeczy i wyruszyło dalej, gdyż w Majunga nie ma dość wody. W niezdrowych okolicach pracujący żołnierze inżynieryi zapadają na zdrowiu. Tylko żołnierze kolonialni wytrzymują trudy i klimat. Stan zdrowia żołnierzy europejskich jest bardzo zły.

Francuskie dzienniki katolickie podnoszą z wielkiem zadowoleniem, że w dzisiejszej rzeczypospolitej, w której indeferentyzm religijny lub zgoła ateizm zdają się być systemem, w wojsku duch religijny silnie jest rozwinięty. We wszystkich załogach utworzono katolickie Koła wojskowe, a oficerowie i komendanci sami tam wprowadzają swoich żołnierzy. Z początkiem maja utworzono takie Kółko w Orleanie i zainaugurowano uroczystem nabożeństwem. Wszyscy oficerowie z generałem Bouffenard na czele, jednym z najdzielniejszych żołnierzy, który pod Metzem stracił rękę, przybyli a żołnierzy zaproszono rozkazem dziennym. Wprawdzie izraelita dep. Robier zainterpelował z tego powodu w Izbie posłów ministra, który wystąpił słabo w obronie armii, a w parę dni później zakazał oficerom równie jak żołnierzom brać udziału w manifestacyach religijnych: jak się zdaje jednak, oficerowie nie wiele sobie z tego robią. W uroczystościach jubileuszowych w Clermont na cześć Joanny d'Arc, komendant 13 korpusu brał udział pomimo zakazu, a za nim pospieszył sztab generalny i inni oficerowie, podczas gdy prefekt pomimo zaproszenia nie przybył a nawet chciał wydać zakaz końcowej uroczystości na placu katedralnym. Gdy niedawno w Grenobli składano do grobu zwłoki generała Thomasa, komendant 15 brygady wyrzekł następujące słowa: „Po za tą ojczyzną, której służymy, jest inna, lepsza, która nam zapewnia nieśmiertelne wieńce i nagrody bez końca, jeżeli dobrze żyjemy i szlachetnie pełnimy nasz obowiązek“. Słowa te brzmą pięknie w ustach żołnierza; dopóki armia będzie miała takich przewodników, nie należy wątpić o Francyi, wszak Ludwik Veuillot powiedział: „Dwie ręce założyły Francyę, dwie ręce uczyniły ją wielką, dwie ręce podniosły ją po klęskach: ręka kapłana i ręka żołnierza“.

Podług najnowszej statystyki Francya liczy 1200 różnych kongregacyj, do których należy 30.000 zakonników (2000 kontemplatywnych) i 130.000 zakonnic (4.000 kontemplatywnych) Zakonnicy uczą przeszło 2 miliony dzieci, pielęgnują 104.000 chorych, wychowują przeszło 60.000 sierót, utrzymują przeszło 12 000 upadłych w zakładach poprawczych, leczą tysiące obłąkanych, poświęcają się tysiącom ślepych i niemych i t. d.

KRONIKA

Lwów, 24 lipca.

— **JE. Prezydent** kolei państwowych, dr. Leon Biliński, przejechał wczoraj wieczorem przez Lwów do Wiednia. Na dworcu, gdzie JE. zatrzymał się przez trzy godziny, od 8 do 11 wieczorem, powitał go JW. Wiceprezydent Namiestnictwa p. Jan Lidl.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej we Lwowie, z grupy gmin wiejskich, rozpisany na dzień 23 sierpnia b. r., a jednego członka tejże Rady z grupy większych posiadłości, na dzień 26 sierpnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Z Politechniki.** Pp. Zdzisław Dyduszyński, Feliks Kramer i Karol Kisella, złożyli drugi egzamin rządowy na wydziale budowy maszyn w Szkole politechnicznej we Lwowie.

— **Z teatru ludowego.** W dniu 20 b. m. odbyło się w lokalu straży ochotniczej ogniowej II. walne zgromadzenie członków Tow. teatru ludowego. Na posiedzeniu tem wysłuchano sprawozdania zarządu, udzielono mu również absolutoryum z rachunków za rok administracyjny 1894/5, poczem przyjęto nowy statut Towarzystwa, opracowany przy pomocy Wydziału, przez syndyka dr. Karola Czernego tudzież zatwierdzono regulamin walnych zgromadzeń napisany i referowany przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Prezesem wybrano dr. Romana Kulczyckiego, wiceprezesami: dr. Karola Czernego i prof. Tadeusza Kopystyńskiego. Do wydziału weszli: dr. Ungar Wiktor, Łękawski Franciszek, Baczyński Józef, Szenderowicz Leopold, Czaykowski Antoni, Zieliński Włodzimierz, Adamczyk Władysław i Boraczek August.

Do komisyi szkontrującej wybrano: Gärtlera Karola, Langnera Edmunda i Lecha Antoniego. Równocześnie zamianowano członkiem honorowym teatru ludowego ustępującego prezesa Wojciecha Dzieduszyckiego, który dziękując w serdecznych słowach za to wyszczególnienie, przyrzekł na prośbę zgromadzonych, z ochotą wspólnie pracować w Towarzystwie nadal, a w szczególności przy ocenianiu konkursowych dzieł scenicznych, która to czynność będzie jedną z najważniejszych działalności nowo obecnie uorganizowanej instytucyi.

Teatr ludowy, wedle nowego, obowiązującego już statutu, przedstawień we Lwowie nie będzie urządzać wcale, zajmie się natomiast organizacyą istniejących kółek amatorskich na prowincyi, i w miarę środków subwencyonować będzie stale wędrowne trupy prowincyonalne.

— **Wycieczka** Tow. drukarzy „Ognisko“, zapowiedziana na 21 b. m., a z powodów od zarządu niezależnych odwołana, odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m. w lasku na Pasiekach (za rogatką Łyczakowską). Program bardzo urozmaicony: Koncert kompletnej muzyki „Harmonii“, gra w obręcze, rzucanie piłką do celu (bukieciki dla pań), strzelanie z flobertu, o godz. 6 puszczenie balonów i t. p. Wstęp od osoby 20 ct, bilet familijny na 4 osoby 60 ct. — Odbycie wycieczki oznajmią chorągwie, wywieszone z koszar miejskiej straży ogniowej przy placu Cłowym i w lokalu Towarzystwa przy ul. Piekarskiej l. 7. Początek o godzinie pół do 4 po południu. — Zaproszenia już rozesłane ważne są i na ten dzień.

— **Ślub** panny Anny Giżyckiej, córki ś. p. Wacława i Olimpii z Remerów Giżyckich, z p. Juliuszem Nosalewskim, synem ś. p. Aleksandra i Zofii z hr. Potockich Nosalewskich, odbył się dnia 20 b m. w kościele parafialnym w Zwańcu, w gubernii podolskiej.

— **Według** *Lwowianina* (organ Tow. właśc. realn.), odbyły się we Lwowie w ostatnich dniach następujące znaczniejsze transakcye w realnościach: Dr. St. Illasiewicz sprzedał realność przy ul. św. Mikołaja l. 6 małoletnim Olszewskim za 24.600 zł.; Jan i Bronisława Czaporowie realność pod l. k. 1269 1/4 p. Włodzimierzowi Zawadzkiemu za 14.000 zł. P. Jan Kazimierz Zieliński nabył od gal. Banku kredytowego realność przy ul. Kopernika l. 48, za sumę 13.600 zł.; p. Stanisław Służewski realność pod Dębem l. 9 od Sam. Schweigera za 23.5000 zł.; dr. Albert Reiss realność na Bajkach l. 12 od p. Antoniego Tomczaka za 13.600 zł., wreszcie Aron Dawid Czysz realność przy ul. Słonecznej l. 13 od p. Leopolda Kowalskiego za 30.500 zł.

— **Zarząd apteki** p. K. Krzyżanowskiego przy ul. Kazimierzowskiej, objął długoletni współpracownik apteki Beisera, p. Szymon Hay, wynalazca znanego pudru antiseptycznego dla niemowląt.

— **Zguba.** W wagonie kolei konnej znaleziono dnia 17 b. m. portmonetkę z pieniądzmi. Właściciel odebrać może zgubę w dyrekcyi tramwayu.

— **W c. k. gimnazyum w Brodach** odbył się egzamin dojrzałości w czasie od 2 do 12 lipca 1895 pod przewodnictwem c. k. krajowego inspektora szkół Emanuela Dworskiego, z następującym wynikiem:

Zgłosiło się do egzaminu 38 uczniów publicznych, 1 prywatysta i 1 eksternista. Nie przypuszczono do egzaminu ustnego 1 ucznia publicznego, 2 zaś uczniów publicznych nie przystąpiło do ustnego egzaminu. Z pozostałych 37 abituryentów złożyło 2 egzamin z odznaczeniem, 22 uczniów publicznych zostało uznanych dojrzałymi, 4 uczniów publicznych reprobowano na rok, 2 uczniów publicznych reprobowano bez terminu, 5 uczniom publicznym, 1 prywatyście i 1 eksterniście pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu.

Egzamin dojrzałości złożyli następujący abituryenci:

Balaban Simche, Bath Herman, Bobownik Michał, Charak Lejzor, Filipowicz Józef, Harasymów Piotr, Hlebowicki Grzegorz, Hornstein Wolf, Hescheles Dawid, Kruh Ozyasz (z odzn.), Merta Władysław, Niemczewski Rawicz Michał, Pawluk Grzegorz, Pietzuh Hubert, Pordes Efraim, Pawłowski Jerzy, Rusocki hr. Bronisław, Petz Leopold, Sokaler Saul, Reiss Izaak, Włosenko Michał, Finze Franciszek, Löw Abraham, Wohlman Feiwel (z odzn.).

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 24 lipca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 23 lipca do 12 w południe dnia 24 lipca b. r. mieliśmy wiatr zachodni o średniej prędkości 5 m/sek, niebo lekko zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (87 proc. wilgotności względnej).

Srednia temperatura w tym czasie była +17·°C., najwyższa +28°C. wczoraj w południe; najniższa +13·°C. dziś w nocy.

W ubiegłej dobie mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 769 mm.

Prognoza na dobę 25 lipca b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny południowo zachodni o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperatura około +20°C., niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza 60 prc. Opadu nie będzie.

— **Z Rymanowa.** Tydzień minął, jak I. krajowa lecznicza kolonia rymanowska przybyła na miejsce. Dziesięcioletnia praca komitetu wśród ciężkich niekiedy bardzo warunków prowadzona, doszła wreszcie do celu. Kto pamięta szałas, który służył w pierwszych lotach kolonii za schronienie, a spojrzy dziś na cztery gmachy potężne, wydźwignięte na grzbiecie pagórka, górującego nad zakładem kąpielowym rymanowskim, kto spojrzy na ten rój dzieci biednych, wynędzniałych, które tu siły ducha i ciała — ten nie powie, że nie ma wśród nas ludzi żelaznej woli, serca stałego i kamiennego hartu. Pierwszy to rok, który dał dzieciom wszystko, co im potrzeba — śmiało stajemy przed krajem — niech patrzy na dzieło wielkie — wspólne dzieło. Pawilon prawy oddany

chłopcom — lewy dziewczętom, budynek środkowy mieszczący na dole salę gimnastyczną, na górze jadalnię, po za nim budynek gospodarski: — oto dzieło skończone — niczego nie braknie. Kolonia rymanowska może bezpiecznie stanąć obok zagranicznych lecznic i nie ustąpi innym miejsca.

Dziatwy w tym roku z całego kraju jest 115. Kierownictwo nad oddziałem męskim spoczywa w rękach znanych z lat zeszłych pp. Marczyńskiego Józefa, Kwasińskiego Włodzimierza oraz Gamoty Jana i Kmiecia Władysława; opieka nad oddziałem żeńskim spoczywa w rękach lwowskich Sióstr „Rodziny Maryi“, którym pomagają w pełnieniu czynności zewnętrznych dwie nauczycielki pp. Dąbrowska Stefania i Zajączkowska Zofia. W rękach Sióstr spoczywa ciężar całego gospodarstwa, a jak je one prowadzą, mówić chyba nie potrzeba — dość spojrzeć na rumiane twarze powracających z lecznicy dzieci — dość porównać ich wagę w dniu przybycia a powrotu. Na czele kolonii stoi dyrektor doktor Józef Zuliński, mąż, który zasiał to ziarno i pielęgnuje je od początku. Spełniając swe zadanie we wszystkich kierunkach komitet w obec tak wielkiej ilości dziatwy powołał na lekarza własnego, dr. Tadeusza Gabryszewskiego z Bóbrki, zdając na jego ręce kierownictwo lecznicze instytucyi. Z uznaniem podnieść należy zarządzenie Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie, mające na celu ułatwienia, poczynione dla kolonii w dniu wyjazdu ze Lwowa przez oddanie do wyłącznego jej użytku 3 wozów etc. Na stacyi w Nowym Zagórzu dzięki gościnności i ofiarności pp. Kaczyńskiego, Smólskiego, Naglickiego, pp. Kaczyńskiej i Maryi Łukasiewiczównej, zasiadło do obiadu na dworcu przeszło 100 osób. W Rymanowie na stacyi oczekiwali na przybycie kolonii: dyrektor kolonii dr. Józef Zuliński i właściciel Zakładu Jan hr. Potocki. Imponującym był wjazd do Zakładu dziatwy umieszczonej na 30 podwodach przybranych w chorągiewki. Dziatwa pełna radości, nieumęczona wcale po całodziennej prawie podróży, szczęśliwie zajechała przed gmach kolonii, gdzie ją oczekiwała czcigodna protektorka, Anna z Działyńskich hr. Potocka, z gośćmi kąpielowymi i kapelą zakładową. Po przemówieniu dr. Zulińskiego witającego dzieci, rozpoczęto swoje czynności. *J. M.*

— **Z Okocima** piszą nam: W dniu 20 b. m. odbyła się tu piękna uroczystość poświęcenia nowego browaru Jana Götza i położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły ludowej, którą p. Götz własnym sumptem wznosi, szkoła bowiem, wystawiona przed laty 30 przez ojca dzisiejszego właściciela Okocima nie wystarcza już obecnym potrzebom. Przed godz. 8 zrana zebrali się przy pięknej pogodzie w podwórzu starego browaru wszyscy urzędnicy, technicy, rzemieślnicy i robotnicy browaru a dyrektor fabryki ofiarował robotnikom nowy sztandar, sporządzony na pamiątkę tego dnia, powierzając go dłoniom najstarszego robotnika, który od 44 lat stale w browarze okocimskim pracuje. Uszykowawszy się w czwórki wyruszył korowód następnie (w liczbie przeszło 200 osób) z kapelą salinarną z Bochni na czele, do pomieszkania właściciela zakładu p. Jana Götza (*junior*), aby go zaprosić do udziału w żałobnem nabożeństwie za duszę jego ojca i fundatora fabryki, ś. p. Jana Götza starszego. Obecny właściciel Okocima w towarzystwie matki i żony, oczekiwał pochodu przed mieszkaniem; po przemowie najmłodszego urzędnika browaru i odpowiedzi właściciela, ruszono wspólnie drogą ku Okocimowi górnemu, oddalonemu od browaru około dwóch kilometrów. Tam w kościele parafialnym, który ś. p. Jan Götz starszy w stylu gotyckim cały z kamienia wzniósł przed dziewięciu laty przy parafii przez siebie erygowanej i wewnątrz do najdrobniejszego szczegółu starannie wyposażył, spoczywają w grobie rodzinnym zwłoki ś. p. fundatora. Tutaj też przystanął korowód, a dyrektor fabryki, kuzyn i najwierniejszy uczeń nieboszczyka, złożył na kamieniu grobowym wieniec, ślubując, że póki żyją dawni jego uczniowie i towarzysze pracy, żyć będzie i duch, zaszczepiony przez nieboszczyka — duch wzajemnej uczciwości w pracy, miłości i koleżeńskiego uszanowania dla wszystkich pracowników.

Żałobna Msza św. na intencyę zgasłego fundatora i szefa, jako też i innych zmarłych w ciągu 50 lat pracowników browaru, odbyła się przy ołtarzu nad grobem ś. p. Jana Götza, ozdobionym przez syna w ostatnich czasach pięknym tryptykiem, według planów p. Tomasza Prylińskiego, restauratora Sukiennic krakowskich. Bezpośrednio po Mszy św. wyruszyli obecni na cmentarz, gdzie uczczono miejsca spoczynku zmarłych towarzyszy pracy złożeniem licznych wieńców i cichą modlitwą.

Po oddaniu czci zmarłym, wyruszyli zgromadzeni, do których jeszcze w kościele przyłączyli się liczni z poza obrębu zakładu zaproszeni goście, przeważnie urzędnicy wszystkich władz sąsiedniego powiatowego miasteczka Brzeska, — podążono na plac budowy nowej szkoły ludowej, którą na pamiątkę 50-letniego istnienia browaru okocimskiego, buduje dzisiejszy właściciel Okocima, p. Jan Götz (młodszy), według planów krakowskiego architekty, p. Talowskiego. Na miejscu budowy, po krótkiej ceremonii kościelnej, wypowiedzieli ks. proboszcz miejscowy, oraz p. Götz, jako przewodniczący miejscowej Rady szkolnej, tudzież starszy nauczyciel, odpowiednie przemowy, a zakończono uroczystość położeniem kamienia węgielnego.

Około godziny 11 udali się wszyscy z powrotem do browaru, gdzie drugie nabożeństwo, na pomyślność otwarcia rozszerzonego zakładu fabrycznego, odprawił i zakład poświęcił miejscowy pleban. Uroczystość ta odbyła się za zezwoleniem biskupiem, w nowej warzelni, w obecności coraz bardziej zwiększającej się liczby gości, przybywających z okolicy.

Z początku wyrabiano w browarze okocimskim rocznie 4000 hektolitrów, a obecnie 120.000 hektolitrów. Nowa warzelnia wykonaną jest do wyrabiania około 200.000 hektolitrów rocznie piwa. Prócz tego zakład okocimski w swych licznych a olbrzymich gmachach mieści doskonałe motory parowe i elektryczne, znakomite aparaty, sztucznie oziębiane piwnice, a obecnie ma rozszerzać tor kolejowy.

Właściciel fabryki po skończonem nabożeństwie zaprosił wszystkich obecnych na wspólną ucztę, do której przy kilkuastu olbrzymiej długości stołach, zasiadło przeszło 300 osób. Długi szereg toastów rozpoczął pan Götz toastem na cześć Najj. Pana. Liczne toasty następne obracały się głównie około wielkich zasług i niepospolitych przymiotów założyciela browaru ś. p. Jana Götza starszego. Piękną uroczystość zakończyły sztuczne ognie. *W. Z.*

† Zmarli w ostatnich dniach: W Berlinie, Rudolf Gneist, najznakomitszy ze współczesnych prawników niemieckich. Urodzony w r. 1816 w Berlinie, tu od r. 1844 piastował godność profesora Uniwersytetu. Działalność jego zwróciła się wkrótce wyłącznie do prawa publicznego, a w szczególności był on znakomitym znawcą konstytucyi angielskiej. Wśród wielu dzieł jego, najwybitniejsze miejsce zajmuje *Das heutige englische Verfassungs- und Verwaltungsrecht*. Od r. 1858 brał on również czynny udział w życiu publicznem i zasiadał w parlamencie, gdzie odznaczył się wymową i liberalnymi poglądami. Od r. 1875 Gneist był członkiem najwyższego trybunału administracyjnego. Wielkie zasługi położył on około zaprowadzenia sądów przysięgłych w Niemczech. W znanym procesie przeciw Polakom w r. 1864, Gneist występował jako obrońca i zwrócił na siebie powszechną uwagę.

— **Mściciel Stambułowa.** W niedzielę wieczorem zaszedł w Wiedniu, obok pomnika Cesarzowej Maryi Teresy, ciekawy wypadek: Na pełniącego służbę policyanta Franciszka Röschla, rzucił się młody człowiek, zupełnie nagi, z wydobytym nożem, wołając: Jestem Bułgarem, przebiję cię! Policyant musiał szablą odpierać wymierzone przeciwko sobie pchnięcia, przyczem zadał atakującemu kilka lekkich cięć. Udało się nareszcie ubezwładnić owego mężczyznę; jest on obłąkany i twierdził, że jako książę bułgarski musi pomścić śmierć Stambułowa. Nieszczęśliwy nazywa się Hilary Kürner i liczy lat 34; jest czeladnikiem krawieckim. Oddano go do szpitala obłąkanych.

— **Z Brüx** (Gniewina) opiewają ostatnie wiadomości: Urzędownie stwierdzono, że zapadło się ogółem 25 domów zupełnie. Mieszkało w nich 236 partyj, 1012 osób. Do połowy zapadło się domów 18, w których 25 partyj, 411 osób miało mieszkanie. Nadto na 39 budynkach pojawiły się groźne rysy, tak, że mieszkańcy w liczbie 1039 osób musieli mieszkania swe również opróżnić. W ogóle razem delożowano osób 2462.

Skutkiem katastrofy został także uszkodzony tor kolejowy i na długość 50 metrów przerwany. Ściśle dochodzenie prowadzi urząd gminny wspólnie ze starostwem przy pomocy rzeczoznawców.

— **Z Jasnej Góry.** Korespondent z Częstochowy do warszawskiego *Wieku* pisząc o pobożnych pielgrzymkach donosi: W ogóle już dwieście pięćdziesiąt ośm kompanij przesunęło się przez miasto na Jasną Górę w tym roku; między niemi były z Galicyi, z Moraw, ze Szląska pruskiego, a także z gubernii grodzieńskiej i podolskiej. Śmiało liczyć można tegorocznych do tego czasu pielgrzymów na 100.000, a wszakże są jeszcze przed nami tak wielkie tutejsze uroczystości, jak Wniebowzięcia 15 sierpnia, lub Narodzenia N. M. Panny 8 września, każde zaś z tych świąt po kilkadziesiąt tysięcy pobożnych co najmniej sprowadzi.

— **Sprzeniewierzenie.** Podczas nadzwyczajnej rewizyi kasy głównej dyrekcyi Tow. kredytowego ziemskiego w Warszawie, okazał się w tejże brak 20.447 rubli. Kasyer I. Kossowski wyjaśnił, że brakujące pieniądze zabrał na własne potrzeby i zwrócić ich nie jest w możności. Przystąpiono do przeprowadzenia śledztwa a Kossowski — jak donosi *Warsz. Dziennik* — zbiegł.

— **Panorama Golgoty w Warszawie.** *Gaz. Warszawska* dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że pp. Zaremba i Borowski zamierzają niebawem przystąpić do budowy rotundy dla drugiej panoramy, malowanej przez Stykę, a przedstawiającej Golgotę. Odpowiedni plac już upatrzono. W ten sposób Warszawa będzie miała dwie panoramy, bo równocześnie budują się tam pawilony na panoramę tatrzańską.

— **Barbarzyńcy.** W Solimanie pod Tunisem, dwaj pastuchowie w wieku od 12 do 15 lat, posprzeczawszy się z trzecim, rówieśnikiem, pobili go kijami tak, że stracił zmysły. Sądząc, że nie żyje, wrzucili nowego Józefa do pustej studni, głębokiej na 8 metrów. Na drugi dzień, gdy jęki przekonały, że ofiara żyje, zaczęli rzucać w chłopca kamieniami; biedak potrafił jednak ujść śmierci, ukrywając się w jakiemś zagłębieniu. Powtarzało się to samo przez dni 26. Dwudziestego siódmego dwaj Arabowie, polujący na gołębie, zbliżyli się do studni i zaczęli w nią ciskać kamienie, chcąc wypłoszyć ukryte ptaki. Usłyszawszy jęk, zlękli się z początku duchów i uciekli. Wrócili jednak, przekonali się, zkąd jęki pochodzą i wyciągnęli na sznurach nieszczęśliwego, który był podobniejszy do szkieletu, niż do człowieka. Sprawcy tego nieludzkiego postępku, którzy ukryli się, są energicznie poszukiwani.

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dnie powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 ct. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Doskonale bawiono się wczoraj na przedstawieniu komedyi Bałuckiego p. t. „Flirt“. Wesoła ta krotochwila cieszyła się zawsze względami naszej publiczności, przyznać jednak należy, że występ Frenkla w roli Flirtowskiego przyczynił się bardzo do wczorajszego sukcesu, do wczorajszej wesołej zabawy. Ale bo też trudno wyobrazić sobie lepszą postać jak wczorajszy Flirtowski; wszystkie nieprawdopodobieństwa giną w doskonałem obrobieniu mnóstwa szczegółów, w żywem, jasnem i pełnem humoru wyzyskaniu nieco karykaturalnej roli. Frenkel nie gra nigdy szablonowo, on tworzy typy, wyposażając je w szlachetny i wysoce artystyczny sposób humorem i werwą, a nawet wtedy, gdy zniża się do szarży, robi to z miarą. Z prawdziwym więc entuzyazmem przyjmowano wczoraj grę znakomitego gościa; publiczność ożywiona śmiała się do rozpuku, oklaskując każdą niemal scenę sympatycznego gościa.

Wczorajsze przedstawienie wypadło wogóle bardzo dobrze. Wszyscy grali z wielkim humorem; pani Felicya Stachowicz wyglądała doskonale w roli zalotnej mężatki; p. Żelazowski rolę Munskiego gra z przekonaniem, tak, że nawet w banalnej scenie aktu trzeciego wywołuje silne wrażenie grą nacechowaną prawdą i uczuciem; p. Feldman rolę Żabskiego zalicza do swych najlepszych, wreszcie pan Chmieliński i Ruszkowski, pp. Kwiecińska i Czaplińska, stwarzają z „Flirtu“ harmonijną i zajmującą całość. Teatr był pełny.

Na jutro zapowiedzianą jest ciekawa premiera. Będzie nią komedya z francuskiego p. t. „Mężowie ich córek“. Utwór ten cieszy się na scenach paryskich wielkiem powodzeniem. Mieczysław Frenkel wystąpi po raz czwarty w roli Duvala.

W sobotę wznowioną będzie ucieszna krotochwila Schönthana p. t. „Porwanie Sabinek“. Występ Frenkla.

Drugie przedstawienie wybornej komedyi Wolffa „Mężowie ich córek“ z p. Frenklem w roli głównej, odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 b. m., na rzecz funduszu wdów i sierót po literatach i artystach.

Repertoar teatralny. Dziś, we środę nie ma przedstawienia.

Jutro we czwartek po raz pierwszy „Mężowie ich córek“, komedya w 3 aktach Wolffa. Czwarty gościnny występ Mieczysława Frenkla.

Akademia Umiejętności w Krakowie. W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności. Przewodniczył prof. M. Sokołowski, przedkładając zebranym fotografię misy brązowej, rytej, pochodzącej z wykopalisk wieluńskich, znanej już amatorom z przeszłorocznej wystawy lwowskiej. Jest ona własnością p. Przybysławskiego a zaliczyć ją wypadnie do szeregu okazów, znajdowanych na całej niedawnie przestrzeni północnej Europy. Odnieść je wszystkie należy do XI albo XII wieku.

Z kolei streszcza dr. Sokołowski pracę swoją p. t. „O nagrobkach średniowiecznych a w szczególności o nagrobku Kallimacha“. Płyta brązowa Kallimacha w kościele Dominikanów w Krakowie, nad którą pierwotnie wisiało malowane epitafium została uszkodzona w początku naszego wieku w górnej swej części. Należy ona do najbardziej interesujących płyt tego rodzaju, już dla tego samego, że wyobraża humanistę w jego własnej pracowni wśród codziennego otoczenia. Przedstawienie jej tak wyjątkowe na nagrobku jest samo przez się typowe. W ten sam sposób portretowany był Petrarka na ścianach pałacu del Capitanis w Padwie a od pierwszych lat XV wieku podobnie sztuka przedstawiać zwykła tak we Włoszech jak we Francyi humanistów, uczonych, Ojców Kościoła. Na ramach naszej płyty i w ich ornamentacyi znać wpływ miniatur flandryjskich. Wyszła ona bez wątpienia ze sławnej giserni Piotra Vischera w Norymberdze, ale głównej jej postać wykonał w modelu nie Vischer lecz Wit Stwosz, który Kallimacha znał osobiście. Cały styl tej figury tak różny od innych dzieł Vischerowskich a tak pokrewny tym wszystkim, które z pod dłuta Wita Stwosza wyszły, niezbicie tego dowodzi. Kallimach swoim kosztem wzniósł ocalały po dzisiaj nagrobek najbliższego swego przyjaciela Piotra z Bnina w katedrze włocławskiej i wykonanie jego powierzył Stwoszowi, czego również stylistyczne właściwości dowodzą. Oba te nagrobki, ostatni z r. 1493, a pierwszy z r. 1497 noszą już w dodatkowych swych motywach ślady stylu Odrodzenia, co ze względu na tak wczesną datę, nadaje im szczególniejsze znaczenie.

Polska sztuka. Miłośnikom polskiej sztuki wielką przyjemność sprawi najnowszy numer ilustracyi niemieckiej *Moderne Kunst* (wydawca Ryszard Bong w Berlinie), poświęcony w całości naszej sztuce i naszym artystom. Numer rozpoczyna artykuł znanego niemieckiego krytyka sztuki, p. Fryderyka Stahla p. t. *Polnische Kunst*. W obszernym wywodzie stwierdza p. Stahl, że chociaż wszyscy autorowie historyi sztuki nowoczesnej systematycznie pomijali sztukę polską, sztuka ta przecież istnieje, zupełnie odrębna i samodzielna. Naturalnie — pisze autor — jeżeli się mówi o osobnej sztuce polskiej, nie myśli się przytem o odrębnej jakiejś jej technice. O ile chodzi o stronę techniczną, o środki, jakimi sztuka polska się posługuje, to istnieje między nią a Zachodem ścisły związek, rozwija się ona bowiem równolegle z ogólnym rozwojem. Czy jednak artyści polscy odbywali szkołę w Paryżu, czy też w Monachium, pozostali oni zawsze, podobnie jak ich bracia, którzy kształcili się w Warszawie lub Krakowie, dziećmi swej rodzimej przyrody, swego rodzinnego kraju. — Autor daje następnie zarys nowoczesnej sztuki polskiej. Początkowy od Jana Matejki, którego nazywa „genialnym fanatykiem“ a dzieła jego „obrazowem wyzwaniem, rzuconem w oczy wrogom narodu polskiego“, wymienia autor wszystkich a przynajmniej wielu wybitniejszych polskich artystów-malarzy, omawia rozmaite kierunki w sztuce naszej, przedstawia jej niepospolite zalety i właściwości. Ze wszystkimi szczegółami twierdzeń p. Stahla zapewne zgodzićby się nie można, w tym lub owym szczególe w nakreślonym przez niego zarysie sztuki naszej widać pewne braki lub niedokładności: w ogóle jednak obszerny artykuł jego dowodzi wielkiej znajomości naszej sztuki, wielkiego zainteresowania się nią i uznania dla niej zagranicą. Nie potrzebujemy zapewniać, że Józef Brandt, Henryk Siemiradzki, Julian Fałat, obydwaj Kossakowie, Józef Chełmoński, Wierusz-Kowalski, Pochwalski, Jacek Malczewski, Pruszkowski, Piotr Stachiewicz, Mańkowski, Stanisławski, Owidzki, — znaleźli tu godne siebie słowa uznania i oceny. Jak autor słusznie ku końcowi artykułu swego zaznacza, sztukę polską trudno ogarnąć naraz wzrokiem, — nigdzie bowiem nie ma ona centralnego ogniska, a od Rzymu do Londynu, wszystkie stolice Europy goszczą w swych murach znakomitych artystów polskich. Na wielkich wystawach jednak — mówi p. Stahl — występują polscy artyści zawsze w zwartym szeregu. W międzynarodowej wystawie berlińskiej w roku przyszłym, gdyby polscy artyści wystąpić licznie niż zwykle, wtedy — mówi p. Stahl — może będziemy tu mogli w miejsce dzisiejszego pojęcia, utworzyć sobie dokładny obraz polskiej sztuki.

Część ilustracyjna numeru — jak wspomnieliśmy — poświęcona jest również polskiej sztuce. Na wstępie znajdujemy „Owczarza“ J. Fałata, następnie wielki karton, przedstawiający obraz plafonowy H. Siemiradzkiego: „Pochód Jutrzenki“, dalej znów w drzeworycie reprodukcyę J. Fałata: „Polowanie na niedźwiedzie“. Następują: Wojciecha Kossaka (w akwarelli reprodukowany): „Molly koń pułkowy“, przedstawiający żwawego konika ciągnącego wielki bęben w orkiestrze pułkowej; następnie znany z Wystawy lwowskiej obraz tegoż artysty: „Wzięcie generała hr. Tyszkiewicza do niewoli podczas odwrotu z pod Moskwy“ i znów pyszna akwarela: „Husarz polski“ (z Panoramy racławickiej). W dalszym ciągu są: Jacka Malczewskiego „Marzenie artysty“, Jana Owidzkiego: „Votum“, Józefa Chełmońskiego: „Polowanie na cietrzewie“, Wierusza-Kowalskiego: „Jazda na Wilię“, Piotra Stachiewicza wielkie wrażenie czyniący obraz „Ostatnie Szczęść Boże!“ przedstawiający pogrzeb górnika, wreszcie W. Czachórskiego: „Pożądane wieści“. Jak widzimy szereg obfity i pięknie dobrany.

Konkurs literacki „Czasu“. Dnia 15 b. m. upłynął termin ogłoszonego przez redakcyę *Czasu* konkursu na napisanie noweli oryginalnej, odpowiedniej do felietonu *Czasu*. Do południa dnia rzeczonego, nadeszło utworów konkursowych 52.

W ostatnich dniach doszły redakcyę *Czasu* ze świata literackiego usilne życzenia, aby

termin konkursu przedłużyć. Wobec tych życzeń — niemniej ze względu na to, że jak się redakcya *Czasu* dowiaduje w niektórych dzielnicach kraju wiadomość o konkursie, z powodów od niejniezależnych] bardzo późno się rozeszła postanowiono termin rzeczonego konkursu odroczyć do dnia 30 września b. r. Reszta warunków pozostaje niezmieniona.

Nowelle winny być przed upływem tego terminu nadesłane w odpisie czytelnym do redakcyi *Czasu* bezimiennie z godłem i z dodaniem zamkniętej koperty, temże godłem zaopatrzonej, a zawierającej nazwisko autora

Za najlepszy i celom felietonu dziennika najbardziej odpowiedni utwór wypłaci redakcya *Czasu* autorowi nagrodę 300 zł., za drugi do tych celów najbardziej się zbliżający 100 zł. Redakcya zastrzega sobie prawo pierwszeństwa do ogłoszenia w *Czasie* za wypłaceniem zwykłego honoraryum wszystkich tych nadesłanych utworów, zarówno nagrodzonych, jak i innych, które uzna za odpowiednie, a nadto prawo wydania wszystkich w *Czasie* wydrukowanych nowel z tego konkursu, bez dodatkowego wynagrodzenia autorów w osobnej odbitce, w jednym nakładzie. Wydanie to może być także odstąpione której z firm księgarskich.

Nadesłane dotąd na konkurs prace zatrzymuje redakcya *Czasu* aż do rozstrzygnięcia konkursu, co nastąpi w połowie października.

Jan Reszke. Dzienniki paryskie doniosły przed niedawnym czasem, iż słynny tenor, Jan Reszke, dlatego nie brał udziału w czerwcowym wielkim sezonie londyńskim, iż jest chory i bodaj czy więcej śpiewać będzie. Obecnie też same dzienniki pomieszczają list artysty, datowany z Karlsbadu, gdzie Reszkowie bawią na kuracyi. Słynny tenor oświadcza, iż czuje się jak najzdrowszym, a że nie uczestniczył w tegorocznym sezonie londyńskim, stało się to za poradą lekarza, który radził mu, aby nie przerywał kuracyi karlsbadzkiej.

Gerhart Hauptmann, autor słynnej „Hannele“, którą niedawno wystawiła scena krakowska, a w jesieni wystawia scena warszawska, wykończył nową fantastyczną sztukę p. t. „Vineta“. Dawniej zaczętą sztukę p. t. „Floryan Geyer“, która była już zapowiadana, spodziewa się głośny autor wykończyć przed jesienią.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Akcye Tow. kopalni w Brüx spadły w skutek znanej katastrofy w tych kopalniach tak, że podczas gdy w zeszły piątek notowano kurs ich na giełdzie wiedeńskiej po 340, w poniedziałek już kurs ten wynosił 220 zł., a więc spadły o 120 zł. na sztuce w przeciągu trzech dni.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 22 i 23go lipca 1895 przypędzono 7448 sztuk. Płacono za prosięta: — do — ct., towar chudy 36 do 40 ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 39 do 44½ ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 7405 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 24go lipca: pszenica 7·50 do 8·30 zł., żyto 6·20 do 6·75, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·75, owies 6·— do 6·40, rzepak 9 — do 9·75, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·40, hreczka —·— do —·—. koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 7·— do 8·50, nowa 7·— do 8·—, chmiel 60·— do 70·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Usposobienie słabe.

Kraków 20 lipca: pszenica biała 7·75 do 8·10, czerwona 7·70 do 8·—, żółta 7·70 do 7·95, żyto 6·10 do 6·50, jęczmień browarny 6·30 do 6·85, pastewny 5·85 do 6·—, owies 6·50 do 6·80, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—.

Usposobienie: stałe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 13 lipca do 20 lipca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 7·45 do 7·75, nowa 6·25 do 6·75, żyto stare 5·85 do 6·25, nowe 2·25 do 5·80, jęczmień browarny 5·60 do 6·30, pastewny 5·50 do 6·—, owies 6·— do 6·50, hreczka 8·— do 8·75, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·50 do 9·75, groch pastewny 6·— do 6·50, fasola —·— do —·—, bobik 5·— do 5·50, wyka 5·— do 6·—, koniczyna —·— do —·—, koniczyna biała n. —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy nowy 8·— do 10·—, rzepak nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, soczewica —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy 116·— do 125·—, nafta zwykła 17·— do 18·— salonowa 19·— do 20·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 15·60 do 15·80.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejsza Pani wyjechała w dniu 22 bm. wieczorem z Bardyjowa, żegnana z głęboką czcią przez licznie zebraną publiczność.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik i Najd. Arc. Marya Teresa, powracając z Anglii, zatrzymali się w Luksemburgu, aby odwiedzić dziedzicznego księcia Wilhelma luksemburskiego.

Królestwo rumuńscy przybędą z początkiem sierpnia do Ischlu, aby złożyć wizytę Najj. Panu.

Oficyalne odroczenie sesyi parlamentu nastąpi dopiero jutro, ponieważ Izba panów dopiero na jutrzejszem posiedzeniu załatwi się z budżetem. Izba panów obraduje także i dzisiaj nad szeregiem ustaw, uchwalonych przez parlament.

Ambasador austro-węg. przy Kwirynale, br. Bruck przybył z Rzymu do Wiednia.

Pol. Corr. otrzymuje doniesienie z Rzymu, według którego Ojciec św. zapewnił austro-węgierskiego ambasadora przy Stolicy św., hr. Reverterę, podczas ostatniej jego audyencyi, że książę-arcybiskup Salcburga dr. Haller na najbliższym konsystorzu jesiennym otrzyma kapelusz kardynalski.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że generalny inspektor artyleryi generał porucznik Ludwig, ze względu na nadwątlone zdrowie przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku. Generalnym inspektorem artyleryi mianowany został generał porucznik Kropatschek.

Wiedeński *Fremdenblatt* donosi: Przed dwoma tygodniami był z polecenia swojego Rządu austryacko-węgierski konsul generalny br. Hönig u prezesa ministrów Stoiłowa, w sprawie powstania macedońskiego, wkrótce zaś potem odbył z nim naradę w kwestyi macedońskiej także angielski przedstawiciel Nicolson. Kiedy po raz drugi omawianą była ta sprawa przez obu wspomnianych reprezentantów z ministrem spraw zagranicznych Naceviczem, przyłączyli się do nich przedstawiciele niemiecki i włoski. Reprezentanci wyłuszczali rządowi, że odpowiedzialny jest za zajścia na granicy bułgarskiej i że winien poczynić najsurowsze zarządzenia. Bułgarya — zaznaczali dyplomatyczni agenci — może mieć dopóty prawo do sympatyi europejskich mocarstw, dopóki jest centrem spokoju i porządku na Bałkanie, utraciłaby jednak wszelką sympatyę, gdyby się okazała ogniskiem niepokojów. W razie zawikłań kraj byłby zupełnie odsobniony i nie doznałby poparcia od żadnego mocarstwa. W kilka dni potem wystosował francuski agent dyplomatyczny Lacau, w formie przyjacielskiej, uwagi tej samej treści w piśmie do rządu. Po tej wspólnej akcyi dyplomatycznej rząd wysłał szwadron wojska na granicę i kazał rozproszyć kilka oddziałów organizujących się w Bułgaryi. Niewątpliwie jednak objawy energii nastąpiły dopiero po audyencyi bułgarskiej deputacyi u ks. Łobanowa, ponieważ książę zachęcał także do tego samego, co i reprezentanci innych mocarstw.

Wczoraj zgromadził się Sejm kraiński na krótką nadzwyczajną sesyę, na której uchwalone mają być kredyta na pokrycie szkód, zrządzonych przez trzęsienie ziemi w Lublanie i w innych miejscowościach Krainy.

Z Berlina telegrafują do *Presse:* Wizyta, złożona przez kanclerza Rzeszy niemieckiej księcia Hohenlohego w Ischl, wywołała wiele politycznych kombinacyj. Wobec tego wypada podnieść, że jak się to samo przez się rozumie, kanclerz Rzeszy niemieckiej, przebywając w Aussee musiał złożyć wizytę w pobliskim Ischlu, ściśle z Niemcami zaprzyjaźnionemu Monarsze, tem bardziej, że książę Hohenlohe od wielu lat osobiście jest znany Najj. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Uwagę mogłoby zwrócić właśnie to, gdyby zaniechano tej wizyty.

Pruski minister wojny wydał rozkaz do wszystkich komendantów korpusów, zalecając tłumić najsurowszemi karami wszystkie przewrotowe agitacye w armii, oraz socyalistyczne demonstracye wszelkiego rodzaju.

Ten rozkaz ma być odczytany rezerwistom przed każdem powołaniem na ćwiczenia.

Rossyjskie ministerstwo oświaty zamierza z rozpoczynającym się rokiem szkolnym wprowadzić w guberniach: charkowskiej, połtawskiej, kurskiej i woroneskiej obowiązkowe wykształcenie elementarne.

Według doniesienia gazet, w senacie finlandzkim na jesień ma być roztrząsany etat duchowieństwa prawosławnego w Finlandyi.

Dzienniki petersburskie w powodzeniu pożyczki rossyjsko-chińskiej, pokrytej blizko dwadzieścia razy, widzą zwycięstwo polityki rossyjskiej.

Deputacya bułgarska opuszczała Petersburg z najlepszemi nadziejami. W dobrze poinformowanych tymczasem kołach, jak telegrafują ze stolicy rossyjskiej do *Neue freie Presse*, wątpią bardzo, czy pobyt deputacyi w Petersburgu będzie uwieńczony jakiemiś politycznemi następstwami. Jeden z dostojników rossyjskich, dobrze zazwyczaj poinformowany, oświadczył, że deputacya nadaremnie traciła czas i pieniądze, Rossya bowiem nie uzna przenigdy księcia Koburga za prawowitego władcę Bułgaryi. Wykluczonem jest także, aby miały się spełnić inne nadzieje, z któremi deputacya opuszczała Petersburg.

Ostatnia audyencya prywatna austro-węgierskiego ambasadora br. Calice u sułtana, trwała — jak donoszą z Konstantynopola — półtora godziny. Ambasador, któremu towarzyszył pierwszy dragoman, radca legacyjny L. Müller, został zaproszony także na obiad i na przedstawienie w Yildiz kisku. Br. Calice wręczył nadto przy sposobności księciu Burhaneddin'owi nadaną mu wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

W Belgii nie ustaje agitacya przeciw nowej ustawie szkolnej. Posuwa się ona do tego nawet, że obraża majestat korony, i nie szczędzi protestów przeciw ustawie wobec samego nawet króla. Zdarzyło się to onegdaj. Król Leopold otwierał w St. Gilles wystawę lokalną. Tłum socyalistów i radykalistów przyjął króla okrzykami: „Precz z ustawą szkolną!“ — i rzucał z okien mnóstwo ćwiartek papieru z odezwą do ludności Brukseli, że hasłem wszystkich obywateli winno być: „Precz z ustawą szkolną!“ Wiele ćwiartek przyczepiło się do uniformu i nakrycia głowy króla. Kiedy król opuszczał wystawę, rozległy się ponowne okrzyki przeciw ustawie szkolnej. Król odpowiadał uprzejmymi ukłonami. Minister robót publicznych, którego tłum wziął za ministra oświaty, zmuszony był schronić się do prywatnego domu. Dopiero po dłuższej chwili zdołał pod ochroną policyi wsiąść do powozu i powrócić do mieszkania. Oficerowie orszaku królewskiego aresztowali kilku demonstrantów, którzy w pobliżu króla wydawali okrzyki przeciw ministrom. Kiedy katoliccy studenci poczęli wołać: „Niech żyje król!“, wszczęła się bójka, wskutek której kilka osób aresztowano. Zajścia te rozgłoszone osobnem wydaniem socyalistycznego dziennika *Le Peuple*, wywołały wśród ludności ogromne poruszenie.

W połowie sierpnia odejść mają z Hiszpanii nowe pułki na Kubę. Mianowicie zostaną wysłane: 20.000 żołnierzy piechoty, 1.250 kawaleryi, 1.200 artyleryi i 1.000 pionierów.

Angielski podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Curzon, oświadczył deputacyi 50 pierwszych firm przedsiębiorców okrętowych, że podczas swoich podróży widział, jak szkodliwą i dotkliwą jest konkurencya niemiecka w całym świecie. Jakkolwiek dobre stosunki między Niemcami a Anglią są rękojmią europejskiego pokoju, uznaje jednak z drugiej strony konieczność przeprowadzenia ustawowych zarządzeń dla ochrony angielskiej żeglugi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował gr. kat. proboszcza cerkwi św. Barbary w Wiedniu, dr. Teofila Sembratowicza, dalej profesora studyum biblijnego i wyższej exegezy now. Testamentu w Uniwersytecie lwowskim, dr. Józefa Komarnickiego; profesora teologii pastoralnej i pedagogiki w tymże Uniwersytecie dr. Jana Bartoszewskiego, dziekana gr. kat. parocha w Czernikowie Józefa Kiernia-kiewicza, dziekana gr. kat. parocha w Lipicy górnej Józefa Makohońskiego, gr. kat. proboszcza cerkwi Parascewii we Lwowie Adolfa Wasilewskiego, gr. kat. parocha w Borynicach Jana Juzyczyńskiego, prokuratora klasztoru żeńskiego Bazylianek w Słowicie i gr. kat. parocha w Stanimierzu Romana Kuncewicza, honorowymi kanonikami gr. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Najj. Pan nadał komisarzowi powiatowemu Antoniemu Reinerowi we Lwowie tytuł i charakter sekretarza Namiestnictwa.

Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zamianował suplenta gimnazyum państwowego w Bochni, Cyryla Grabowicza, rzeczywistym nauczycielem gimn. państwowego w Brodach.

Wiedeń, 24 lipca. (*Tel. pryw.*) Ministerstwo handlu udzieliło właścicielowi dóbr Droginia, Bogusławowi Brzowskiemu zezwolenia na podjęcie technicznych prac przygotowawczych do budowy normalno-torowej kolei lokalnej z Mszany dolnej przez Myślenice do Radziszowa.

Wiedeń, 24 lipca. Sprawozdanie komisyi budżetowej Izby Panów kończy się wnioskiem o przyjęcie bez zmiany ustawy finansowej na rok 1895, w brzmieniu uchwalonem przez Izbę deputowanych.

Wiedeń, 24 lipca. Międzynarodowy targ zbożowy odbędzie się w dniach 20 i 27 sierpnia.

Wiedeń, 24 lipca. *Neue fr. Presse* otrzymuje z Karlsbadu następującą depeszę: Doniesienia dzienników o nieporozumieniach między księciem bułgarskim a prezesem gabinetu Stoiłowem oraz o powołaniu nowego gabinetu, któryby miał wybitnie russofilski charakter, są zupełnie bezpodstawne.

Ischl, 24 lipca. Najj. Pani przybyła tu z Bardyjowa.

Znojmo (Znaim) 24 lipca. Podczas wieczerzy, w której wzięli udział tutejsi deputowani i wielu obywateli miasta, wygłosił prezydent Izby deputowanych br. Chlumecky wielką mowę, poświęconą ostatnim wypadkom politycznym, a w szczególności rozbiciu się koalicyi. Mowca wystąpił w obronie stanowiska, jakie zajęła zjednoczona lewica niemiecka w sprawie gimnazyum cylejskiego, oświadczył się za reformą wyborczą, potępił antisemityzm i wyraził przekonanie, że przyszłe ukształtowanie się rzeczy nie nastąpi bez odpowiedniego uwzględnienia znaczenia ludu niemieckiego. Stronnictwo zjednoczonej lewicy niemieckiej będzie mogło rzucić na szalę parlamentarną poważny i skuteczny głos — byle nie pozbywało się tej możności przez nieodpowiednią taktykę. Mowca wezwał w końcu niemiecko-liberalnych wyborców do jedności i do zaufania swoim deputowanym. Mowę przyjęto wielkim aplauzem.

Brüx, 24 lipca. Podczas urzędowego badania szybu Anny w dniu 22 b. m. nie stwierdzono dalszego przypływu wody zaskórnej.

Budapeszt, 24 lipca. *Budapester Corr.* oświadcza, że rozsiewane pogłoski o przesileniu w dyrekcyi ogólnego węgierskiego Banku kredytowego nie mają najmniejszej podstawy.

Toulon, 24 lipca. Przy ćwiczeniach eskadry pancerników w strzelaniu, pękło na jednym z okrętów działo. Jeden majtek zginął na miejscu, kontradmirał Chateuminois, oraz dwóch innych oficerów i kilku majtków są ranni.

Londyn, 24 lipca. Do dzisiaj rana wybranych było: 364 unionistów, 127 liberalnych, 9 parnelistów, 57 antiparnelistów, 2 z partyi robotniczej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24go lipca 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 92·75, Węgierskie akcye kredytowe 485·—, Akcye anglo-austryackie 173·75, Akcye banku Union 349·—, Akcye kolei Południowej 110·50, Losy tureckie 77·40, Akcye kolei państwowej 229·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 322·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·20, Akcye tytoniowe 231·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 98·15, Akcye kolei Elbetal 295·50, Akcye banku dla krajów koronnych 276·—, 4-procentowa węgierska renta złota 123·50, Akcye banku związkowego 165·50, Rubel papierowy 1·30·—, Węgierska renta papierowa 99·70, Kredytowe ziemskie 538·—, Kredyty 397·62, Rimamurania 285·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·19	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9 00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/6 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/6 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 lipca 1895.

Hotel Europejski.

PP. X. Th. Oleksiński z Jarosławia, X. M. Szatyński z Sanoka, E. dr. Stoklassa ze Zaleszczyk, O. Sala z Wysocka, J. Bartlewicz z Podola ross. T. Tymieniecki z Łęczycy.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24. lipca 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	222	—	225	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	322	—	325	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 5 prc. w. a. w 40 l.				
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	30	111	—
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	60	101	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4 prc. w. a. los. w 56 l.	98	10	98	80
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	98	40	99	10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	20	102	90
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	60	—	—
„ „ 4 „ „	98	—	98	70
„ „ 4 prc. koronowej	98	—	98	70
Losy miasta Krakowa	26	50	28	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	60	9	70
Półimperyał	10	—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	26.—	1	36.—
„ „ papierowy	1	29.½	1	30.70
100 marek niemieckich	59	25	59	75

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 lipca 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.85	101.05
luty-sierpień	100.80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.10	101.30
kwiecień-październik	101.20	101.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.50	152.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	156.—	157.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.50	162.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196 50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196 50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	158.20	159.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.50	123.70
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	98.—	99.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	174.75	175.75
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	401.25	401.75
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	915.—	920.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	279.75	280.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1070.—	1074.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	563.—	572.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3570.—	3580.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	323.50	325.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	140.50	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	208.25	209.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	121.25	122.—
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.90	100 70
„ „ „ „ „ 3. pr.	116.75	117.75
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118 75	119.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	101.—	101.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.—	101.80
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.—	102.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	94.—	95 —
z r. 1884	99.25	100.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	110.—	111.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	146.75	147.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199.50	200.50
Clarego po 40 zł. m. k.	59.25	60.25
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	145.—	150.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	61.50	62.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	17.65
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.25	11.85
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	70.50	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	73.50	74.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł m. k.	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	72.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.50	122.85
Paryż	48.12.5	48 20
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.75 —	5.77.—
„ pełnej wagi	5.73.—	5.75.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.63.5—	9.65.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 19519 (5079 3—3)

Ogłoszenie.

Opróżniona hurtowna sprzedaż materyałów tytoniowych w Uściu solnem w powiecie bocheńskim obsadzoną zostanie w drodze publicznej konkurencyi.

Z powyższą sprzedażą połączona jest drobna sprzedaż materyałów stemplowych od 5 zł. w dół.

Potrzebne do sprzedaży materyały tytoniowe mają być pobierane w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w Tarnowie, zaś materyały stemplowe w c. k. Urzędzie podatkowym w Bochni.

Do poboru materyałów tytoniowych w powyższej hurtowni przydzieleni są drobni trafikanci w 40 miejscowościach.

W 1894 r. wynosiła hurtowna sprzedaż materyałów tytoniowych sumę 20336 zł. 4½ ct. drobna sprzedaż sumę 2951 zł. 6½ ct. a sprzedaż dla wojska 80 zł. 46 ct. czyli razem 23367 zł. 57 ct., zaś obrót w materyale stemplowym wynosił sumę 508 zł. 45 ct.

Chcący się ubiegać o powyższą hurtownię winni wnieść pisemne oferty na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie najdalej do dnia 5 sierpnia 1895 godziny 2 po południu.

Do oferty należy dołączyć jako wadyum kwotę 200 zł. oraz świadectwo pełnoletności i moralności.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie w godzinach urzędowych oraz w kancelaryach nadzorów straży krakowskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 15 lipca 1895.

L. 1953 (4811 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce zaległych rat z pożyczki w kwocie 390 zł. a. w. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 9 sierpnia i 13 września 1895 o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacya realności lwh 28 w Kornatce spadkobierców śp. Kazimierza Leśniaka a to: Józefa Leśniaka. oraz mał let. Wiktoryi Jana, Wojciecha i Maryanny Leśniaków i realności lwh. 127 w Kornatce Walentego i Magdaleny Popielaków własnej.

Cena wywołania realności lwh. 28 w kwocie 2307 zł. zaś realności lwh. 127 w kwocie 100 zł.

Wadyum 230 zł. 70 ct. i 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli pan Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza ustanowiony.

C. k Sąd powiatowy.

Dobczyce, 22 maja 1895.

L. 3749 (5060 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia resztującej sumy 29 zł. przez c. k. uprzyw. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie przeciw Simchemu Mischlowi wywalczonej w biurze I. Sądu tutejszego w dniach 20 sierpnia i 24 września 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusową licytacyę realności dłużnika pod lk. 61 w Lubianie położonej a wyk. hip. l. 117 ks. gruntowej tejże gminy objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 zł.

Wadyum wynosi 35 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Jana Lityńskiego ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 11 kwietnia 1895.

L. 25072 (5061 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. urzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Scheindli Mindli Schaff, małoletnim Leibowi, Chaimowi, Blimie i Hennie Philippów w kwocie 10831 zł. 25 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 13 września 1895 i 18 października 1895 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya na rzecz Abrahama Mojżesza 2 im. Philipa zaintabu lowanej realności pod lk 643³/₄ we Lwowie położonej whl. 513 III. ks. grunt. gm. kat m. Lwowa objętej wraz przynależytościami, na których terminach realność ta a mianowicie na pierwszym tylko wyżej ceny wywołania 32600 zł. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś terminie nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 3260 zł złożoną być ma, protokół opisania przynależności i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, wreszcie, że dla wszystkich wierzycieli hipotecznych wspomnianej realności, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 28 kwietnia 1895 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu wcale nie lub w czas doręczone być nie mogły adw. dr. Margasz kuratorem a jego zastępcą adwokdt dr. Balaban mianowany został.
Lwów, 13 lipca 1895.

L. 17894 (5042 2—3)
W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Krakowa w kwotach 280 zł., 280 zł. i 1679 zł. 87 ct. w. a. z pn. w dniu 21 sierpnia 1895 i 25 września 1895 zawsze o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 135 dz. VIII. w Krakowie położonej wedle ks. grunt. dla gm. kat. Kraków l. wyk. hip. 1526 objętej do nieobjętej masy spadkowej Sary Mörserowej należącej.
Cena wywołania wynosi 3790 zł. w. a.
Wadyum 379 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Łepkowski, zastępcą adw. dr Kwieciński.
Kraków, 24 maja 1895.

L. 1898 (5059 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 26 sierpnia 1895 i 14 października 1895 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 202 w Myślenicach położonej według whl. 263 ks. gr. tejże gminy objętej Józefa, Felicyi, Żanety i Izaaka Freundlichów własnej na rzecz Mendla Wachsmanna o 2000 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 1210 zł. w. a.
Wadyum 121 zł.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Myślenice, 15 czerwca 1895.

L. 1684 (5074 2—3)
W sprawie egzekucyjnej Arona Salamona Marguliesa przeciw Pawłowi Laikowi o 64 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 5 sierpnia 1895 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 września 1895 także poniżej takowych przymusowa licytacya 1/6 części realności pod lk. 99 w Hołhoczach położonej wykazem hipotecznym 226 ks. gr. Hołhocze.
Cena szacunkowa oraz wywołania 143 zł. 34 ct.
Wadyum 14 zł. 34 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony p. adw. dr. Kazimierz Pawlikowski.
C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 28 marca 1895.

L. 5527 (5056 2—3)
C. k. powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gal Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 450 zł. wa. z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod lwh. 297 w Ropicy polskiej położonej, Apolonii Klimkowej własnej, na dzień 27 sierpnia 1895 i 27 września 1895 każdym razem o godz 10 rano w Gorlicach
Cena wywołania 900 zł.
Wadyum 90 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Neumanna w Gorlicach.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.
Gorlice, dnia 23 czerwca 1895.

L. 5241 (5089 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 47 zł. odbędzie się na rzecz Wincentego Opyrchała i sp. w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 39 gm. Ochodza objętej dłużnika Jana Dybka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 23 sierpnia i dnia 23 września 1895 każdym razem o 10 godz. rano.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Förster w Kalwaryi.
Cena wywołania wynosi 317 zł. w. a
Wadyum 32 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Kalwarya, 19 czerwca 1895.

L. 9581 (5092 2—3)
Dnia 22 sierpnia i dnia 26 września 1895 o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze nr. II. egzekucyjna sprzedaż realności w Białym Dunajcu położonej obejmującej 1/2 lwh. 423, 54|1728 lwh. 410 i 6/96 lwh 425 księgi gruntowej tejże gminy Bartłomieja Szyposa własnej na 355 zł. 10 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Maryanny Kamińskiej w sumie 90 zł. z pn
Cena wywołania 355 zł. 10 ct.
Wadyum 36 zł. a. w.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Ernest Geissler adw. w Nowym Targu.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, 31 grudnia 1894.

L. 3894 (5095 2—3)
W dniach 26 sierpnia i 25 września 1895 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya 2/3 części realności Antoniego i Józefa Deptuch pod lk. 209 w Rokietnicy położonej wyk. hip l. 45 księgi grunt. gm. Rokietnica objętej na rzecz Maryanny Maj pto 74 zł. 29 ct.
Cena wywołania 581 zł. 33¹/₂ ct.
Wadyum 59 zł.
Protokół oszacowania i wyciąg tabularny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Pruchnik 5 czerwca 1895.

L. 2613 (5102 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Kleczy przeciw masie spadkowej śp. Rozalii Łobozowej, córki Wojciecha pto 40 zł. wa. z pn. rozpisaną zostaje egzekucyjna sprzedaż realności, dłużniczki masy spadkowej śp. Rozalii Łobozowej własnej, pod nk. 54 w Przyborowie położonej, składającej się z 6/7 części posiadłości lwh. 162 połowy posiadłości lwh. 165 i 1/15 części posiadłości lwh 167 ks. gr. gm. Przyborów na dzień 22 sierpnia 1895 i na dzień 26 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum 22 zł.
Cena szacunkowa i wywołania 217 zł. 77 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani w Żywcu.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze
Żywiec, dnia 18 czerwca 1895.

L. 2638 (5101 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej firmy Bernard Deutsch i syn w Bielsku przeciw Janowi Rybarskiemu synowi Jana pto 59 zł. aw. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż 1/12 części realności, dłużnika Jana Rybarskiego własnej, pod nk. 51 ks. gr. gm. Żywiec objętej, na dzień 22 sierpnia 1895 i na dzień 26 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum 18 zł.
Cena szacunkowa i wywołania 183 zł. 85 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
Żywiec, dnia 19 czerwca 1895.

L. 4032 (5076 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Korna w kwocie 50 zł. a. w. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 sierpnia i dnia 30 września 1895 każdym razem o 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 16 ks. gr. gm. Koćmierzów objętej Grzegorza Szczura własnej.
Cena wywołania 1010 zł.
Wadyum 101 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 20 lipca 1895.

L. 5001 (5057 2—3)
W dniach 29 sierpnia i 30 września 1895 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie licytacya realności Romana Senczuka Dmytra własnej w Kobakach wyk. hip. 1054 objętej, na 100 zł. aw. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi Motla Hirsch w kwocie 90 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 100 zł. wa.
Wadyum 10 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli p. Stanisław Danek z Kut.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 1 czerwca 1895.

L. 2670 (5121 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie podatków Wysokiego Skarbu 68 zł. 39¹/₂ ct z pn. odbędzie się w tutej. sądzie dnia 7 sierpnia 1895 i dnia 4 września 1895 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 543 w Chorostkowie Ludwika Krzyżanowskiego własnej. Cena wywołania wynosi 155 zł wa., wadyum 15 zł 50 ct. wa.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 30 marca 1895.

L. 7481 (5116 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Przedzielnicy położonej wedle wyk. hip. 190 tejże gminy dłużnika Seńka Szmigelskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Paraszki Lewickiej w kwocie 400 zł. wa. dnia 8 sierpnia 1895 i dnia 12 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano i to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 4 zł. wa. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 2 grudnia 1894 do tabuli weszli kuratorem p. Karola Chanika z Dobromila i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.
Dobromil, 28 czerwca 1895

L. 4054 (5106 1—3)
Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia chęć kupna mających, że na prośbę zarządcy masy rozbiorowej Eliasza Ettingera celem zaspokojenia sumy wekslowej 750 zł. zahipotekowanej na sumie 1200 zł. w stanie biernym dóbr Stefkowa Juliana Józefa Laskowskiego własnych, odbędzie się przymusowa licytacya sumy 1200 zł. w dwóch terminach a to dnia 8 sierpnia 1895 i 22 sierpnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym w biórze Nr. 13. Warunki licytacyi przejrzane być mogą w Registraturze sądowej.
Kuratorem nieobjętej masy spadkowej Abrahama Piepesa ustanowiono adwokata dr. Czemeryńskiego ze Lwowa, zaś kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu Arona Kriega, Racheli Fischer i nieobjętej masy spadkowej Natana Lubingera adwokata dr. Flakowicza w Sanoku.
Sanok, dnia 30 czerwca 1895.

L. 6292 (5115 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/3 części realności w Huczku cz I. położonej, wedle wyk. hip. 268 tejże gminy dłużnika Chaima Katz własnej, na zaspokojenie pretensyi Fradli Stein w kwocie 116 zł. dnia 22 sierpnia 1895 i dnia 30 września 1895 każdym razem o godz. 10 rano i to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 190 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, tj. po dniu 1 stycznia 1895 do tabuli weszli kuratorem p. Adama Borysa z Huczka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.
Dobromil, 4 czerwca 1895.

L. 1945 (5112 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności po wiatow. kasy Oszczędności w Bochni w kwocie 2468 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 sierpnia 1895 i 27 września 1895 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności Nr. 462 wykazem hipotecznym Nr. 462 gm. Bochnia Feiwla Nebenzahla.
Cena wywołania 7000 zł.
Wadyum 700 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, dnia 4 maja 1895.

L. 4088 (4998 1—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 6 września 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 października 1895 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 442 gminy Kosów, Abrahama Steinera syna Samuela Herscha Steinera i Gitli Steiner zam. Roll własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie pto 80 zł. i 80 zł. aw. z pn.
Cena wywołania 4000 zł.
Wadyum 400 zł.
Resztę warunków, akt opisania przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 30 marca 1895.

L. 7298 (4803 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Białej w kwocie 410 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 5 września i 3 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności nk. 20 lwh. 478, Michała Krysty, połowy realności lwh. 243 i 1/3 części realności lwh. 244 gminy Wilkowice, Michała Krysty, Jana i Karolny Dadaków własnych.
Cena wywołania 3780 zł.
Wadyum 378 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kuratorem adw. dr. Aronsohn.
Biała, dnia 9 czerwca 1895.

L. 2199 (4806 1—3)
Dnia 13 września 1895 i 16 października 1895 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż 20/32 części realności wykazem hipotecznym l. 427 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej, Andrzeja Bąkowskiego własnej, na rzecz Józefa Krengla celem zaspokojenia sumy 239 zł z pn.
Cena wywołania 126 zł. 56¹/₂ ct.
Wadyum 12 zł. 66 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adwokat dr: Piotr Górski w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 20 kwietnia 1895.

L. 2903 (4508 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 102 zł. w. a. z pn. odbędzie się, dnia 23 września 1895 i dnia 14 października 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 54 w Sułkowicach położonej, dłużniczki Katarzyny Pałosz własnej.
Cena wywołania 720 zł. 12 ct.
Wadyum 72 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Jan Malec w Andrychowie.
Andrychów, dnia 24 maja 1895.

L. 2128 (4813 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi pow. Kasy oszczędności w Wieliczce zaległych rat z pożyczki w kwocie 1020 zł. z przynależytościami, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 6 września i 11 października 1895 o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya realności n. 46 l. wykazu hipotecznego 44 w Zręczycach położonej, Jana Boruty własne na pierwszym terminie za cenę szacunkową lub powyżej tejże, na drugim zaś poniżej takowej.
Cena wywołania 1237 zł.
Wadyum 130 zł. aw.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. not. w Dobczycach ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, 10 czerwca 1895.

L. 4407 (5058 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. z przynależytościami odbędzie się na rzecz Józefa Rubina w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 157 gminy Kałusz objętej, dłużnika Eiziga Kräutera własnej na dniu 16 września 1895 i 17 października 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 135 zł. 20 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Didoszak z Kałusza.

Kałusz, dnia 13 lipca 1895.

L. 9961 (5094 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku w dniach 28 sierpnia 1895 i 27 września 1895 zawsze o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nk. 135 w Łopuszce wielkiej położonej, lwh. 14 i 169 ks. gr. gm. kat. Łopuszka wielka objętej, Piotra Bochnaka własnej w celu wydobycia pretensyi Rzeszowskiej kasy oszczędności w kwocie 1423 zł. 82 ct. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania 3389 zł.

Wadyum 340 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądu powiatowego w Przeworsku.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 20 czerwca 1895.

L. 1665 (5098 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 29 sierpnia 1895 i 11 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 281 gminy Wiśnicz objętej, dłużniczki Małki Dwoiry Silbermann własnej na rzecz Sary Lieby Wolf i sp. pto 25 zł. z pn.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. not. Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 30 września 1893.

L. 6811 (5085 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Karola Halenty w kwocie 700 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 29 sierpnia 1895 o godz. 10 rano sprzedaż relicytacyjna realności Ignacego i Jetti Weissów własna, nk. i lwh. 109 gm. Hałcnów przez Karola Weissa za 1136 zł. nabyta a obecnie w drodze relicytacyi sprzedać się mająca poniżej tej ceny a nawet poniżej ceny szacunkowej, 700 zł. wynoszącej.

Wadyum 117 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Biała, dnia 30 maja 1895.

Upadłości.

L. 39229 (5130)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zatwierdza na zgodny wniosek wszystkich wierzycieli na terminie dnia 20 czerwca 1895 obecnych, tymczasowego zarządcę p. adw. dr Tobiasza Aschkenazego w urzędzie zarządcy masy konkursowej Władysława Hnatkiewicza i ustanawia kandydata adwokatury p. dr. Adolfa Landesa zastępcą zarządcy tejże masy rozbiorowej.

Lwów, 13 lipca 1895.

Konkursa.

L. 77 (5096 2—3)

Tutejszy Sąd powiatowy poszukuje rutynowanego dyetaryusza dokładnie obeznanego z manipulacyą sądową.

Zgłoszenia tylko pisemne przy dołączeniu świadectw szczególnie potwierdzających wiarygodnie nabytą rutynę w dziale manipulacyjnym.

Płaca miesięczna 35 zł. do 40 zł.

Przemyślany, 18 lipca 1895.

L. 1435 (5104)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 4 klasowej w Peczeniżynie z roczną płacą 450 zł. i dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 45 zł.

2) Na następujące posady w szkołach 1 klasowych wiejskich z poborami klasy V. a) w Berezowie niżnym, b) w Czeremchowie, c) w Godach, d) w Gwoździcu małym, e) w Kamionkach wielkich, f) w Kluczowie wielkim, g) w Mołodiatynie, h) w Rosochaczu, i) w Rungórach (dodatek miejscowy 50 zł.), j) w Sorokach, k) w Stopczatowie.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi najdalej do końca sierpnia 1895.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Kołomyi, dnia 16 lipca 1895.

Przewodniczący

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta

L. 794 (5131 1—2)

Pierwszego września 1895 otwarty zostanie w lwowskim szpitalu powszechnym 5 miesięczny kurs szkoły dozorczyń dla chorych w celu wykształcenia odpowiedniej służby dla opieki chorych i rannych w szpitalach krajowych, w szpitalach Stowarzyszenia Czerwonego krzyża, tudzież gminnnych epidemicznych, niemniej w celu przysposobienia osób do pielęgnowania chorych w opiece prywatnej zostających.

Dla niezamożnych pragnących odbyć kurs nauk w tej szkole przeznaczył Wysoki Sejm 5 stypendyów po 15 zł. miesięcznie.

Kandydatki ubiegające się o te stypendya, jak niemniej pragnące własnym kosztem odbyć ten kurs, mają wnieść podania wprost do Dyrekcyi szpitala powszechnego we Lwowie najdalej do 10 sierpnia b. r. z dołączeniem metryki chrztu, lub urodzenia na dowód, że ukończyły 24 lat, a nie przekroczyły 40 lat, świadectwo moralności, opisania dotychczasowego biegu życia (curriculum vitae) i świadectwa z odbytych nauk szkolnych.

O przyjęciu do szkoły, jako też o rozdzieleniu stypendyów, rozstrzyga komisya szkolna.

Stypendystki mają nadto obowiązek brać czynny udział w obsłudze chorych na przydzielonym sobie oddziale przez 10 godzin dziennie.

Tylko co drugą niedzielę i w uroczyste święta katolickie stypendystki mają popołudniowe godziny wolne.

Uczennice, które po odbyciu kursu w tej szkole otrzymają przy egzaminie dobre świadectwo, mają pierwszeństwo do posad dozorczyń w szpitalach krajowych i przy dalszem wykonywaniu swojego zawodu mają prawo żądać opieki moralnej ze strony stowarzyszenia krajowego Czerwonego krzyża dla Galicyi.

Gdyby to Stowarzyszenie utworzyło internat lub też instytut pensyjny dla dozorczyń chorych, uczennice opatrzone świadectwem szkoły mają prawo być przyjętemi do internatu, lub instytutu pensyjnego.

Bliższe szczegóły podaje program wywieszony w loży portyera szpitala powszechnego.

Dyrekcya szpitala.

Lwów, dnia 20 lipca 1895.

Kuratele.

L. 14551 (5071 2—3)

Na podstawie uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6 lipca 1895 do l. 5615 znosi się kuratelę nad Iwanem Charijem synem Onufrego z Zazul.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Złoczów, 10 lipca 1895.

L. 2505 (5083 2—3)

W miejsce zamianowanego tus. uchwałą z 29 stycznia 1886 l. 1850 Hryńka Iwaniw kuratorem marnotrawnego Semka Worony z Isypowiec, mianuje się Andrucha Czernieckiego z Isypowiec.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnopol, dnia 28 lutego 1895.

L. 3229 (5091 2—3)

Władysława Piotra 2 im Błońskiego, byłego żandarma uznano obłąkanym, kurator jego Kazimierz Błoński w Zatorze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, 8 czerwca 1895

L. 14802 (5053 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi uznaje Aleksandra Rzuna za głupkowatego nadając mu kuratora Andrija Płachtę z Wołczkowiec.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Kołomyja, 28 czerwca 1895.

L. 3726 (5120 1—3)

Michał Ferenz z Karaczynowa uznany marnotrawnym, kuratorem tegoż został ustanowiony Iwan Kaduczak z Karaczynowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 15 czerwca 1895.

C. k. Radca Sądu krajowego.

L. 5793 (5128 1—3)

Hrycko Antoniuk włościanin z Czepiel uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Hawrycha Wegery z Czepiel.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, 18 lipca 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 694 (4840 2—3)

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach.

Zapisy do krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się w b. r. dnia 10 września, początek kursu 23 września. Kurs w Dublanach jest trzyletnim, opartym z jednej strony o bardzo bogate zbiory naukowe i pracownie, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne, z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i oborą gorzelnią i cegielnią z wyrobem drenów, eksploatacyą torfu i t. p.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum lub w wyższej szkole realnej, zaś ci którzy bez egzaminu ukończyli jakiś wyższy zakład naukowy, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu.

Potrzebne dokumenta przy wpisie: metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwa szkolne i egzaminu dojrzałości, świadectwa moralności za czas wystąpienia ze szkoły, świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego, w razie posiadania praktyki rolniczej świadectwa z tejże, która przynajmniej jednoroczna przed przyjęciem do szkoły jest wielce pożądaną.

Wszyscy uczniowie bez wyjątku obowiązani są mieszkać w domu zakładowym. Całe utrzymanie wraz z opłatą szkolną i umundurowaniem wynosi rocznie 655 zł. Dwanaście miejsc jest zupełnie bezpłatnych.

Uczniowie z III. roku mogą być uwolnieni od obowiązku noszenia mundurów.

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 zł. rocznie, ułatwiają uczniom pilnym a niezamożnym pobyt w szkole tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowo wstępującym uczniom dopiero w II. półroczu miejsca funduszowe już w pierwszym.

Ci, którzy się chcą ubiegać o miejsce bezpłatne, winni wnieść najdalej do 9 września podania należycie udokumentowane na ręce Dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach, która również udziela bliższych wyjaśnień

Dyrekcya krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach p. Lwów.

Dublany, d. 28 czerwca 1895.

L. 10510 (4989 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Salamona Herscha Oślip, iż celem doręczenia mu ts. uchwały z 16 grudnia 1893 l. 19155 ustanowił mu kuratora w osobie p. dr. Mantla ze substytucyą adw. dr. Landaua.

Tarnopol, 15 czerw a 1895.

L. 5070 (5051 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, że przy firmie kasy kredytowej w Glinianach, stowarzyszenia z ograniczoną poręką zaregestrował, że w miejsce wykluczonego członka dyrekcyi Leiby Frieda, uchwałą rady zawiadowczej z dnia 13 stycznia 1895, zatwierdzonej uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 3 lutego Abraham Mehlman członkiem dyrekcyi obrany został, tudzież że na mocy uchwały walnego zgromadzenia z dnia 3 lutego 1895 nastąpiła zmiana statutu w § 4, 24 i 39, ze wskutek tego § 4 statutu opiewać ma: „Dyrekcya składa się z 4 dyrektorów, których wybiera rada zawiadowcza z pośród członków stowarzyszenia absolutną większością głosów na przeciąg lat dziewięciu głosując kartkami na każdego z osobna i przedstawia ogólnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia“, zaś ustęp trzeci tego § ma odtąd opiewać„ prócz tego wybrani będą dwaj zastępcy dyrektorów w ten sam sposób jak członkowie dyrekcyi“; zaś § 24 statutu w ten sposób ma opiewać „rada zawiadowcza składa się z dziewięciu członków których wybiera z grona członków stowarzyszenia ogólne zgromadzenie absolutną większością głosów na przeciąg lat dziesięciu“, a w końcu, że końcowy ustęp § 39 statutu „prócz tego ma być każdy członek zaproszony kartą korespondencyjną na to zgromadzenie“, ma być opuszczony i traci moc obowiązującą.

Złoczów, 22 czerwca 1895.

L. 35026 (5103 2—3)

C. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie ogłasza, że na prośbę masy konkursowej Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie de praes. 1 maja 1895 l. 24421 przeciw Bartłomiejowi Kretowicz względnie tegoż spadkobiercom i Agnieszce Kretowicz o zapłacenie 345 zł. w. a z pn. dla niewiadomej z miejsca pobytu Józefy Kretowicz Łozińskiej kuratorem p. adw. dr. Ilewicza, zaś tegoż zastępcą p. adwok. dr. Kosa ustanowił w celu doręczenia tus. uchwały z dnia 16 marca 1895 l. 4945 którą rozdział ceny kupna realności pod l. k. $543^1/_4$ we Lwowie pomiędzy wierzycieli hipotecznych i wydanie takowej w zupełności z tus. depozytu zarządzono, wzywa przeto Józefę Kretowicz zam. Łozińską, by temuż kuratorowi odpowiedniej informacyi do bronienia jej interesów udzieliła lub też innego zastępcę sądowi wskazała.

Lwów, dnia 6 lipca 1895.

L. 5349 (5077 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Kopcia, że na pozew Peisecha Künstlicha de praes. 6 maja 1895 l. 5349 przeciw niemu o zapłacenie 18 zł. wa. z pn. kuratorem dla niego zamianował adwok. dr. Rebena w Tarnobrzegu i do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 21 sierpnia wyznaczył. Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił. gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnobrzeg, dnia 9 maja 1895.

L. 9250 (5075 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie Estery Singer przeciw Sanie Weinstock i Lei Weinstock pto 32 zł. wa. z pn. zawiadamia niniejszym edyktem Sanie Weinstock, że Estera Singer wniosła przeciw niemu pozew pto 32 zł., na który do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 2 września 1895 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Gdy obecne miejsce pobytu Sanie Weinstock jest niewiadome, ustanowiono dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. adwokata dr. Lipinera i jemu rzeczony pozew doręczono, zaś Sanie Weinstocka zawiadamia się, aby się do rzeczonego kuratora zgłosił i jemu potrzebnej informacyi udzielił, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

Rohatyn, dnia 3 lipca 1895.

L. 8673 (5087 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Esterę Bodenstein, że dnia 25 czerwca 1895 do l. 8673 wniósł przeciw niej Dawid Rozenbaum skargę o 150 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 8 sierpnia 1895 o godzinie 9 przed południem tudzież, że dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanej kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwana sama sobie przypisać będzie musiała.

Gorlice, dnia 26 czerwca 1895.

L. 4720 (5086 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia, że kasa gminna pożyczkowa z Wysoczan wniosła pod dniem 10 lipca 1895 l. 4720 pozew przeciw Andrijowi Janikowi o 15 zł. wa.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratora w osobie Waska Szczerby w Wysoczanach. Do rozprawy wyznacza się termin na 9 sierpnia 1895 o 9 rano. Wzywa się pozwanego, aby przed wyznaczonym terminem ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem odbędzie się.

Bukowsko, 10 lipca 1895.

L. 30949 (5020 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Kołomyi w sprawie spadkowej po Jaremie Temenko Jakowa zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Prokopa Juszczaka, aby się w ciagu roku i 6 tygodni zgłosił, lub też pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej spadek imieniem tegoż przez kuratora przyjęty i przechowany będzie. Kuratorem dla niego ustanowiony został adwokat dr. Stauber w Kołomyi.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

Kołomyja 31 grudnia 1894.

L. 8167 (5045)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy wpisał do rejestru dla firm pojedynczych firmę Jakób H. Rosenwiesen w Drohobyczu. Dzierżycielem firmy jest Jakób Hersch Rosenwiesen, trudniący się handlem drzewa i wyrębem lasów.

Sambor, 28 czerwca 1895.

L. 1130 (5105 1—3)

Jego Ekscellencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował na trzecią zwyczajną z dniem 2 września 1895 roku rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jaśle Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulta i Mateusza Wójcickiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Jasło, dnia 20 lipca 1895.

L. 1351 (5111 1—3)

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 p. k. dla III zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1895 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, dr. Tadeusza Poźniaka, Jerzego Kuźmę, Józefa Schabenbecka i Wilhelma Seidler Wisłańskiego zastępcami Przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi, rozpoczną się dnia 9 września 1895 o godzinie 9tej przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 19 lipca 1895.

L. 6785 (5124 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Schwakopfa, że Leib Nusbaum wniósł przeciw niemu skargę o zapłacenie 180 zł. i że adwokat dr. Brandt z Mielca ustanowionym został kuratorem dla Jana Schwakopfa, zaś do rozprawy wyznaczono termin na dzień 20 sierpnia 1895.

Wzywa się Jana Schwakopfa, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyi lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 4 lipca 1895.

L. 19022 (5052 1—3)

Zawiadamia się Jędrzeja Kołka, że po wolanym jest z ustawy do dziedziczenia po ojcu Janie Kołku z nadmienieniem, że jeżeli w przeciągu roku się nie stawi lub pełnomocnika nie ustanowi, spadek ten przez kuratora adwokata dr. Szaflarskiego w jego imieniu objęty i przeprowadzony zostanie a czysty spadek aż do udowodnienia śmierci lub uznania go zmarłym w sądzie przechowanym będzie.

C. k. Sąd miejsko-delegowany.

Kraków, 14 czerwca 1895.

L. 6525 (5054 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie w celu doręczenia tus. uchwały tabularnej z 17 lipca 1891 l. 10778 i poświadczenia z 17 lipca 1891 l. 10977 ustanawia po myśli § 124 ust. tab. i § 512 p. s. dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Nalewajko kuratorem p. adwok. dr. Witlina i wzywa Michała Nalewajko aby kuratorowi swe miejsce pobytu wskazał, albo innego zastępcę sądowi przedstawił.

Złoczów, dnia 22 kwietnia 1893.

L. 2840 (5017)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu zarządza wykreślenie z rejestrów firm pojedynczych i spółek handlowych następujących firm jako wygasłych:

Eizik Hönig, handel towarów bławatnych w Nowym Sączu.

B. Rosenfeld, handel korzenny w Nowym Sączu.

Salomon Herbst, handel win w Nowym Sączu.

K. Laur, handel towarów mieszanych w Nowym Targu

Mendel Ehrlich, handel win w Nowym Sączu.

Kl. Homolacz, huty i wyroby żelazne w Zakopanem.

S. Obrecht, przedsiębiorstwo cukierni w Nowym Sączu.

Jos Pisz, przedsiębiorstwo drukarni w Nowym Sączu.

Wyrób piwa Franciszka Strotza spadkobiercy w Nowym Sączu.

Fabryka mebli Henryka hrab. Wodzickiego w Porembie wielkiej.

Huty i wyroby żelazne Edwarda hrab. Stadnickiego w Nawojowy i Łabowy.

Krajowa fabryka żelaza Maksymiliana Marszałkiewicza w Kamienicy.

James Corrigan, amerykańska rafinerya nafty w Grybowie.

Zakłady fabryczne Magimsa Peltza w Zakopanem.

Gospoda Gitli Langer w Krynicy.

Przedsiębiorstwo dzierżawy browaru piwnego Józefa Bauernebla w Marcinkowicach.

Handel korzenny delikatesów i win Jana Rybickiego w Nowym Sączu.

Eisenwerken Papiermühle Leona Jaffe w Kamienicy.

Przedsiębiorstwo młynarstwa i tartaków tudzież handlu mąki Mojżesza Rosenfelda w Grybowie.

Hurtowna sprzedaż materyałów tartych Józefa Foltera w Grybowie.

Dzierżawa propinacyi Pinkasa Springera w Ciężkowicach.

Restauracya Karola Dutkiewicza w Krynicy.

Produkcya mydła i świec Herscha Mangla w Chełmcu.

Browar piwny Adama Marassego w Marcinkowicach.

Tartak Adolfa Löwiego w Tylmanowy.

M. Głodziński w Nowym Sączu.

Fabryka wyrobów z drzewa, żelaza i drutu Georga Edwarda Delavala w Ciężkowicach.

Teodor Kochlöffel, przedsiębiorca budowli i exploatator kamieniołomów w Ciężkowicach.

Stanisław Dienstl w Krynicy.

Tartak wodny i handel drzewem Szymona Rosenfelda w Bobowy.

Chaim Silberman w Nowym Sączu.

Aron Lustig w Marcinkowicach.

Benjamin Krischer, handel towarów Norymbergskich w Nowym Sączu.

Kopalnia nafty Ferdynanda Br. Brunickiego i spółki w Klęczanach.

Jakób i Izydor bracia Goldfingerowie dzierżawcy fabryki papieru w Zakopanem.

Tartak parowy w Szczawie A. B. Schenk, Matzner i Holzer dom bankowy wekslarski i komisowy w Nowym Sączu

Pierwsza galicyjska fabryka olejów mineralnych w Grybowie Łodziński & Zins.

Mojżesz Rech, Leib Ameisou, Salomon Ringer i Mojżesz Schmertz w Bobowy, i o tem interesentów niniejszem obwieszczeniem zawiadamia.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 29 czerwca 1895.

L. 12296 (5048 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Kanarienvogel, że na prośbę Józefa Milgroma przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 3000 zł. wa. z pn pod dniem 15 czerwca 1895 do l. 10518 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. dr. Langerowi doręczono. Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Kanarienvogel, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał albo sądowi innego zastępcę przedstawił, inaczej bowiem sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, 13 lipca 1895.

L. 4462 (5050 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia Hryńka Czuczmana z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Izraela Fränkel pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 20 zł. wa., że kuratorem dla niego adwokat Rożankowski z zastępstwem adw. dr. Luki ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 25 maja 1895.

L. 11023 (5047 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wdrażając postępowanie amortyzacyjne wzywa obecnego posiadacza wekslu w Podhajcach 4 czerwca 1893 na płatnego dnia 15 stycznia 1894 kwotę 500 zł. przez Hillela Stekla wystawionego do Adolfa Fella przekazanego i przez niego jako przyjemcę podpisanego, by w 45 dniach od ogłoszenia obwieszczenia w dzienniku urzędowym weksel rzeczony w sądzie tutejszym złożył, gdyż po upływie tego czasu na żądanie proszącego Hillela Steckla powyż opisany weksel za umorzony uznanym zostanie.

Tarnopol, dnia 22 czerwca 1895.

L. 1970 (5073 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku zawiadamia niewiadome z miejsca pobytu Wiktoryę Marks i Maryannę Maszczakiewicz (po Janie), że celem doręczenia im tut. sąd. rezolucyi z dnia 13 lutego 1892 l. 206 dozwalającej intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 471 zł. 21 ct. wa z pn. na karcie ciężarów realności wyk. hip. l. 137 gminy Dubiecko objętej na rzecz funduszu indemnizacyjnego, ustanowił tymże kuratora w osobie p. Włodzimierza Witoszyńskiego c. k. notaryusza w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 11 kwietnia 1895.

L. 8430 (5097 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Eliasza Fingermanna z Tłumacza kuratorem p. Jana Czechowicza w sprawie Izaaka Buchwalda przeciw Eliaszowi Fingermanowi pto 32 zł.

Tłumacz, 20 czerwca 1895.

L. 11798 (5046 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Goldnera, że w sprawie Aby Gelbarda przeciw niemu o uznanie mocy egzekucyjnej tus. wyroku do l. 6244/94 za zgasłą, ustanowiono dla niego kuratora pana adwok. dr. Landaua z zastępstwem p. adw. dr. Schmidta.

Wzywa się go zatem, ażeby swe możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, względnie sam do sądu się zgłosił, gdyż inaczej sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, 1 lipca 1895.

L. 4614 (5099 1—3)

Odnośnie do tusądowego edyktu z 31 października 1889 l. 9843 zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Löwenharda vel Leibharda, że w miejsce ustanowionego dla niego kuratora Herscha Berla Schmiesesa, który zmarł, Berl Geist ze Zbaraża kuratorem ustanowiony został.

Zbaraż, dnia 28 maja 1895.

L. 13835 (5069 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległych podatków 90 zł. 64 ct. na karcie ciężarów wykazu hipotecznego 396 księgi Tarnów dla niewiadomych z pobytu Natana i Hirscha Fraenklów kuratorem adwok. dr. Salomona z substytucyą adw. dr. Rosta ustanowił.

Tarnów, dnia 11 lipca 1895.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 940

Jako sądownie ustanowiony kurator Zachety Kantor wzywam tęże, względnie niewiadomych z miejsca pobytu jej spadkobierców, aby się w przeciągu miesiąca do kancelaryi mojej pod l. 14 przy ul. Krakowskiej zgłosili i wykazali prawa swe do spadku po bł. p. Beili Mindli Kantor, zmarłej dnia 19 września 1855, z pozostawieniem części realności pod lk. 213 miasto we Lwowie położonej, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą winni.

We Lwowie, dnia 22 lipca 1895.

Dr. Adolf Weiss,
adwokat we Lwowie.

Wezwanie. 944

Z miejsca pobytu niewiadomą Honoratę Kordasiewiczównę, kwestyonalnie zamężną Zarzycką, przeciw której toczę proces o unieważnienie małżeństwa, i która dla zachodzącej u niej oddawna niemożności dopełnienia obowiązku małżeńskiego, dom mój wkrótce po ślubie opuściła wzywam, żeby zgłosiła się do mnie celem odbycia jeszcze jednorocznego wspólnego mieszkania, zarządzonego w skutek jej starań prawomocną i jej jeszcze w maju 1894 należycie doręczoną uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 5 maja 1894 l. 21.737.

Mąż Grzegorz Zarzycki, Lwów

Towarzystwo eskontowe i handlowe w Sanoku
zarejestrowane stowarzyszenie z odpowiedzialnością ograniczoną.
943

Ogłoszenie.

Dnia 8 sierpnia 1895 r. o godzinie 6 wieczór odbędzie się ogólne zgromadzenie celem zmiany §§. 3 i 34 stat.

Porządek dzienny:

Zmiana §§. 3 i 34 statutów.

Dyrekcya Towarzystwa eskontowego i handl. w Sanoku.

Zl. 34004 (5129 1—3)

Bau-Ausschreibung.

Bei der aus Staatsmitteln zu erbauenden Eisenbahn-Linie Halicz-Ostrów (Tarnopol) ist in der Theilstrecke Halicz-Podwysokie die Ausführung des Unter-Ober und Hochbaues, ausschliesslich der Lieferung des eisernen Überbaues der Brücken, der Oberbaumaterialien, der mechanischen Ausrüstung für die Wasserbeschaffungsanlagen und der Gebäude-Ausrüstung im Offertwege zu vergeben.

Die Bauvergebung erfolgt auf Nachmass gegen Einheitspreise, getrennt nach Baulosen.

Die annäherungsweisen Kosten der Arbeiten betragen in Gulden österr. Währung abgerundet:

BAUSTRECKE	Los Nr.	Lage zwischen Kilometer	Länge in Kilometer	Unterbau	Oberbau	Grenzsteine Einfriedungen u. Bahnzeichen	Hochbau	Zusammen
Von der Station Halicz über Słobódka und Bołszowce einschliesslich der Station Bołszowce	1	0 265 / 10 180	9·916	209·384	48·441	7 008	45·500	300·333
Von Herbutów über Skomorochy und Swistelniki einschliesslich der Station Skomorochy stare	2	10 180 / 20 000	9·808	161·155	51·313	7·032	71·000	293·500
Von Swistelniki über Lipica dolna und górna bis nach Podwysokie einschliesslich der Station Lipica dolna	3	20 000 / 29 520	9·603	112·181	51·516	5 615	50 000	219·311
		Zusammen	29·327	485·720	141 270	19 655	166 500	813·145

Die Detailpläne des Vergebungs-Operates, dann die näheren Bestimmungen für die Einbringung der Offerte, die Formulare hiefür, die Preisliste, der summarische Kostenanschlag die Bedingnisse und sonstige Offertbeilagen sind bei der gefertigten k. k. General-Direction (XV Westbahnhof, Fachabtheilung 2) und bei der k. k. Eisenbahn Bauleitung I. in Tarnopol einzusehen.

Die bezüglichen Angebote sind versiegelt spätestens am 12 August 1895 12 Uhr Mittags, bei der gefertigten k. k. General-Direction einzureichen.

Zur Darnachachtung wird ausdrücklich hervorgehoben, dass nur jene Offerenten, bei der Offertverhandlung auf eine Berücksichtigung ihres Angebotes zählen können, welche in einer, alle Zweifel ausschliessenden Weise ihre finanzielle u. technische Leistungsfähigkeit, bezüglich der Durchführung der von ihnen zu übernehmenden Aufgabe darzuthun vermögen.

Offerte, bei welchen eine der als Bestandtheile desselben bezeichneten Beilagen von dem Aussteller des Offertes nicht unterschrieben wurde, oder deren Einbringung vor Erlag des Vadiums erfolgte, ferner solche Offerte in denen eine gänzliche oder Theilweise Änderung der Offertgrundlagen angestrebt wird, werden als nicht eingelangt betrachtet.

Wien, im Juli 1895.

K. k. General-Direction der österr. Staatsbahnen. (Nachdruck wird nicht honorirt).

Konkurs budowlany.

Przy mającej się budować na koszt Rządu linii kolejowej Halicz-Ostrów (Tarnopol) są na przestrzeni częściowej Halicz-Podwysokie do rozdania w drodze oferty roboty podtorowe, wierzchnie i budowy budynków (Unter-, Ober- und Hochbau) z wyjątkiem dostawy żelaznej konstrukcyi mostów (eiserner Ueberbau) mataryałów do budowy wierzchniej i części mechanicznych przy urządzeniach wodonośnych i urządzeń budynków.

Rozdanie budowy nastąpi na podstawie wymiarów po cenach szczegółowych, oddzielnie podług losów budowlanych.

Przybliżone koszta robót wynoszą w guldenach waluty austryackiej okrągło.

PRZESTRZEŃ	Nr. losu	Położenie między kilometrem	Długość w kilometr.	Budowa podtorowa (Unterbau)	Budowa wierzchnia (Oberbau)	Kamienie graniczne, ogrodzenia i znaki kol.	Budynki (Hochbau)	Razem
Od stacyi Halicz przez Słobódkę i Bołszowce włącznie ze stacyą Bołszowce	1	0 265 / 10 180	9·916	209 384	38·441	7·008	45·500	300.333
Z Herbutowa przez Skomorochy i Swistelniki włącznie ze stacyą Skomorochy stare	2	10 180 / 20 000	9 808	164·155	51·313	7·032	71·000	293·500
Ze Swistelnik przez Lipicę dolną i górną do Podwysokiego włącznie ze stacyą Lipica dolna	3	20 000 / 29 520	9 603	112·181	51 516	5·615	50·000	219·312
		Razem	29·327	485·720	141·270	19·655	166·500	813·145

Szczegółowe plany operatu, na podstawie którego ma nastąpić rozdanie robót, bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert, formularze na oferty, cenniki, sumaryczny kosztorys, warunki i inne załączniki ofert można przeglądać w podpisanej c. k. jeneralnej dyrekcyi (Wiedeń, dzielnica XV, dworzec kolei zachodniej, oddział 2-gi) i w c. k. I. kierownictwie budowy kolei żelaznych w Tarnopolu.

Dotyczące oferty należy wnieść w zapieczętowanej kopercie najpóźniej do dnia 12 sierpnia 1895 godz. 12 w południe u podpisanej c. k. generalnej dyrekcyi.

Zauważa się przytem wyraźnie, że przy zbadaniu ofert ci tylko oferenci na przyjęcie ich ofert liczyć mogą, którzy są w stanie tak pod względem finansowym jak i technicznym dać bezwarunkową gwarancyę wywiązania się z mającego się im powierzyć zadania.

Oferty, których załączniki, jako część integralna ofert oznaczona, przez oferenta podpisana nie została, lub które wniesione zostały przed złożeniem wadyum, jakoteż i takie, w których usiłowano zmienić w całości lub częściowo ich zasadnicze warunki, uważane będą jako wcale nie wniesione.

Wiedeń, w lipcu 1895.

C. k. generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych. (Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich